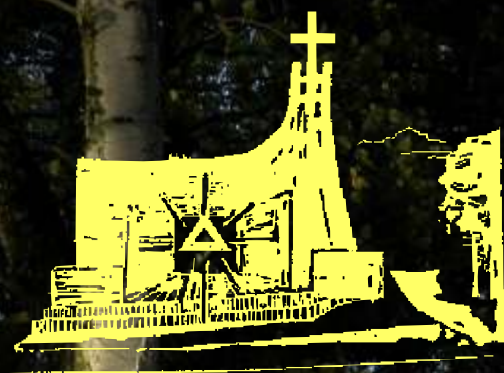




Na Oścież

Miesięcznik Parafii Matki Boskiej Królowej Męczenników
Nr 10 (163) Bydgoszcz-Fordon, październik 2008 Rok XVI

Regina
Martyrum
ora pro nobis



Tematem wydania jest "Bądźmy uczniami Chrystusa w darze Sanktuarium".

Czy ktoś mógł kiedyś przypuszczać, że zaczynając - jako parafianie - od "Betlejemki", którą na niedzielę trzeba było zagrabić, a dzieci robiły podczas celebracji babki piskowe (o czym wspominał ks. Władysław Erdmański - nasz pierwszy wikariusz - podczas Nowenny przygotowującej nas do jubileuszu), że właśnie to był początek dzisiejszego Sanktuarium Królowej Męczenników i Bydgoskiej Golgoty?

Fakty są faktami i mamy od 7. października 2008 roku Sanktuarium i Golgotę.

W obecności Prymasa Polski Kardynała Józefa Glempa, Biskupa Ordynariusza Diecezji Bydgoskiej ks. bpa Jana Tyrawy, ks. infułata Stanisława Grunta z Pelplina, ks. prałata Przemysława Książka (drugiego naszego proboszcza), gospodarza parafii ks. prałata Jana Andrzejczaka, zaproszonych gości, Kapituły Bydgoskiej, a także licznie zgromadzonych kapłanów i wiernych, Orkiestry Dętej z Pruszcza Pomorskiego, Chóru Prymasowskiego z Gniezna i Parafialnego Chóru "Fordonia" celebrowaliśmy - we wspomnienie NMP Różańcowej - nasz Jubileusz. Napisano o tym na kilku stronach niniejszego wydania.

Rozmowa miesiąca toczy się z ks. Stanisławem Gruntem, pomysłodawcą wezwania i wskazującym ks. bpowi Marianowi Przykuckiemu osobę pierwszego proboszcza i budowniczego naszej Parafii. Trzeba ją przeczytać. Jest treść kazania wygłoszonego przez ks. Prymasa podczas Mszy św. Jubileuszowej, fragmenty kazań kapłanów uczestniczących w Nowennie przed jubileuszem, jak też kolejne wspomnienia o Parafii i parafianach. Jest również o VIII Dniu Papieskim i niezwykłym "Maratonie".

Na koniec refleksja. Należymy odtąd, spośród ponad 40 parafii działających na terenie Bydgoszczy, do grupy parafii - sanktuariów: MB Piękną Miłości, Polskich Braci Męczenników i MB Trzykroć Przedziwnej, które dostąpiły wcześniej tego wyróżnienia. A wiadomo - wyróżnienie to zaszczyt i zobowiązanie. Odtąd wszystko co będzie się działo będzie miało znamie sanktuarium.

Idą następne wydarzenia, jak choćby doroczna Droga Krzyżowa do Doliny Śmierci w pierwszą niedzielę po Wszystkich Świętych. Niech nas tam nie zabraknie, a następne wydanie już pod koniec listopada.

Fred

W NUMERZE M.IN.:

Dekret i Akt	(s. 5)
Sam środek dziejów	(s. 6-7)
Bene dictum	(s. 8)
I dzwon niósł wieść ...	(s. 12)

W NASTĘPNYCH NUMERACH:

O jubileuszu XXV lecia Parafii - cd

Str. 1 okładki - fot. Wiesław Kajdasz, cytowane słowa umieszczono na tzw. „Juku tęczowym” w kościele parafialnym, które oznaczają „**Królowo Męczenników módl się za nami**”. Autorem zdjęć na 4 str. okładki ukrytym pod hasłem „Archiwum” jest pan Stefan Horbulewicz.

Proboszczowskie zamyslenia



Bądźmy uczniami

W listopadzie kończy się rok liturgiczny przeżywany pod hasłem: "Bądźmy uczniami Chrystusa". Kiedy w tym roku powstało nasze Sanktuarium niejako w naturalny sposób przypominamy sobie, że Bóg daje nam te właśnie słowa jako motto dla wszystkich, którzy w tym świętym miejscu szukać będą mistycznej więzi z Sacrum i Martyrum (Świętością i Męczeństwem), będącym przesłaniem duchowym naszego Sanktuarium. A zatem:

Bądźmy uczniami Chrystusa

- w rodzinie

Bądźmy uczniami Chrystusa

- w pracy zawodowej

Bądźmy uczniami Chrystusa

- w posłudze miłosierdzia

Bądźmy uczniami Chrystusa

- w codziennym dawaniu świadectwa

wiary, miłości i chrześcijańskiej nadziei

Bądźmy uczniami Chrystusa

- w życiu sakramentalnym, modlitewnym i duchowym

Bądźmy uczniami Chrystusa

- w zachowywaniu Jego przykazań

Bądźmy uczniami Chrystusa

- w życiu publicznym, polityce, ekonomii

Bądźmy uczniami Chrystusa

- w czci i hołdzie Maryi Królowej

Męczenników.

Wszystko dzieje się za przyzwoleniem Bożej Opatrzności. Niech zatem nasze życie religijne i duchowe bogaci się i umacnia w wypełnianiu uczniowskich zadań jakie daje Chrystus swoim uczniom tu i teraz. Niech nas błogosławi i nam sprzyja w tym świętym miejscu Panna Maryja - Królowa Męczenników.

ks. proboszcz Jan

UŚMIECH NIERÓWNY SZKODZI

Kiedyś mały Jasio usłyszał na katechezie, jak siostra opowiadała o różańcu - że na każdym paciorku siedzi Anioł. Gdy Jasio wyszedł z klasy, wyciągnął różaniec z kieszeni i... zakręcił nim w kółko, wołając z radością: "No, Aniołki, trzymajcie się! Macie teraz karuzelę!". Lubię tę opowieść, ten żarcik anielsko-różańcowy. Dlaczego? A bo po pierwsze - chciałbym, by każdy tak wierzył, jak Jasio, że na każdym paciorku różańca siedzi Anioł i podpowiada sercu, jak iść od Tajemnicy do Tajemnicy razem z Maryją i Jezusem. A po drugie - to chciałbym, by każdy miał w sobie tyle Bożego dowcipu i radości, by umieć się pośmiać. Nie zachęcam do zamasztywego kręcenia różańcem zwiariowanych młynków w kościele, ale raczej zapraszam do szukania uśmiechu i do uśmiechania się do... Pana Boga. A tak! Właśnie do Niego. Pan Bóg się nie obraża o nasz uśmiech, o nasze żarty, jeśli tylko wypływają one z serca czystego, jeśli za nimi stoi radość, a nie złośliwość, kpina czy chęć obrażania kogoś. Sam wiesz, co się za Twoimi żartami kryje... sam wiesz. Powiedz mi, z czego najczęściej się śmiesz...? Czasem mi wstyd za Ciebie. Naprawdę! Gdy słyszę jak żartujesz z innych, z ich słabości, z ich potknięć, z tego, że czegoś nie potrafią, że są w czymś słabsi lub, według Ciebie, gorsi. Czerwienię się za Ciebie, gdy widzę, co oglądasz w telewizji i co powoduje Twój uśmiech. A gdy siadasz przy stole i spotykasz się z innymi, wolę nie przypominać żartów, jakie sobie opowiadacie i zaśmiewacie się z nich... eh! Sam wiesz, jak jest. I nawet czasem nie zdajesz sobie sprawy z tego, jak te brudne śmiechy brudzą Twoje serce. Nawet ten żarcik o aniołach na różańcu słyszałem z vulgarnymi dodatkami. Niestety, jakoś bardziej i głośniejsz śmiesz się, gdy do żartu doda-

je się wulgarny "podkreślnik". Dlaczego? Jest mi to trudno zrozumieć... bo widzę tyle cudownych i prześmiesznych sytuacji, które nikogo nie ranią, nie ośmieszają, nie krzywdzą, które są bez podtekstów i dwuznaczności, nie są wulgarne... jest tyle powodów do śmiechu - czystego, jasnego, jak strumień, płynącego z serca i pozostawiającego jakieś światło, promień, świeżość. Tęsknię za Tobą takim. Jasnym. Świeżym. Prawdziwie radosnym.

Jak to zrobić? Hm. Zakochać się. W Panu Bogu. Tak, tak. To nie jest "jakieś-tam" anielskie gadanie, ale fakt i konieczność, która się musi w Tobie dokonać, żebyś był znów sobą. Przecież widz, jak się męczysz, jak szukasz w kółko i nie znajdujesz, jak wciąż masz w sobie niedosyt i brak... czego? Prawdziwej radości wolnego człowieka. A ta wolność rodzi się z Miłości, czyli z tego cudnego zakochania się w Bogu... Z miłością już tak jest, że nie może się skończyć na słowach i nie może być pustą deklaracją, ale za słowem musi stać czyn. Niestety, Tobie się często miłość i do ludzi, i do Boga, kończy na słowach. Słowach byle jak odklepanej modlitwy, jakiejś deklaracji "od święta", że jesteś katolikiem. I dziwisz się, że "nie czujesz" miłości. A wiesz czego brakuje? Powiedzenia - tak na serio i bez zastrzeżeń - Panie Boże, jestem Twój. Wzruszasz się, gdy słyszysz o Janie Pawle II... ale czy On jest Twoim wzorem, czy idziesz za nim? On powiedział "Totus Tuus"... cały Twój. Cały! Bez zastrzeżeń. On kochał - całym sobą - najpierw Boga, potem siebie i innych. I dlatego pełen był jasności, pokoju i niegasnącej radości. On potrafił się śmiać! Lubił śmiać się i robić żarty - ale takie, któ-

OWOCOWANIE DOBRA

z ks. infułatem Stanisławem Gruntem rozmawiają Mieczysław Pawłowski

Mieczysław Pawłowski: Ksiądz Stanisław Grunt to jest kapłan diecezji pelplińskiej, dawniejszej chełmińskiej.

Ks. Infułat Stanisław Grunt: Zgadza się.

Dalej: Infułat, Ekonom Diecezji Pelplińskiej. Kto to jest infułat?

Godność honorowa, najwyższa w stopniu papieskim, najpierw jest kapelan, potem prałat, a potem jest infułat apostolski. W historii panowie z tym tytułem spisywali różne dokumenty papieskie jako sekretarze w Kurii Rzymskiej. Infułat ma przywilej noszenia infuły, czyli mitry jak biskup, tylko białej bez ozdób.

Ksiądz Infułat jest zasłużony w renowacji zabytków, budowaniu nowych kościołów, ustanawianiu parafii itd. Ta diecezja Pelplińska, jest spadkobierczynią diecezji Chełmińskiej, która powstała w 1243

re nikogo nie poniżały, nie raniły i nie ośmieszały.

Zapraszam Cię więc, kochany mój, do tego, byś przestał już opowiadać głupoty, papać bez sensu i powtarzać plotki, słowa i oceny. Zapraszam Cię do szalonej Przygody, zaczynającej się od słów TOTUS TUUS, a kończących się wolnością i radością, z których wypłyną czyny miłości. Czekam na Ciebie na początku tej drogi. Nie zostawię Cię tu samego! Zawsze jestem i zawsze czuwać. Nie bój się! Nie bój się... czekam. Z różańcem. Chwytaj ten różaniec i módlmy się o prawdziwą radość Twojego serca. Pociągnę Cię ku Niebu. Na tej drodze powierzam Cię Wszystkim Świętym, bo to przecież niedługo ten dzień, w który wspomina się wszystkich Świętych - i tych ogłoszonych i tych, o których wie tylko Pan Bóg. Oni także pociągną Cię ku Niebu. Ucz się od nich, jak być człowiekiem zakochanym i mądrym, radosnym, ale nie głupkowatym, jak chronić skarb swojego serca i serca drugiego człowieka, jak być wolnym...

No i uśmiechaj się! Nie bądź smutnym, z głupim uśmiechem przyklejonym do twarzy, ale bądź Człowiekiem prawdziwej Radości. Czekam na Twój uśmiech. Pozwól sobie na to, by się do Boga, do świata i do ludzi uśmiechać. Uwierzy, że Pan Bóg naprawdę się nie pogiewa, jak się do Niego podczas Mszy uśmiechniesz, jak puścisz do Niego oko, jak mu pomachasz i powiesz: "Cześć Jezu. To ja..."

Ucz się od dzieci. Byłem ostatnio na takiej Mszy św., gdzie mała Hanka machała do Jezusa podczas Przeistoczenia, a wychodząc z Kościoła przesłała Mu całusa. Przyslij i Ty takiego całusa Jezusowi... najpierw w sercu! Powodzenia.

Jestem z Tobą. I przesyłam całusa!

Twój Anioł M.

roku i mało co brakowało, żeby obchodziła 750-lecie.

Ona umarła przy porodzie nowych diecezji.

Czyli przy tym podziale administracyjnym Kościoła w Polsce?

Tak właściwie Ziemia Chełmińska to jest teren między Wisłą, Drwęcą i Osą, pierwotna Diecezja Chełmińska tam się mieściła. Te tereny, które tutaj są od Fordonu po Gdańsk należą do Diecezji Chełmińskiej od 1823 roku, zapisane bullą papieską.

Ma Ksiądz żal, że nie doczekaliśmy tego jubileuszu 750 lat.

Szkoda, ale podział był na całą Polskę, więc trudno było czekać na jedną diecezję co ma jubileusz. Według dokumentów papieskich z tego podziału nowych diecezji Diecezja Pelplińska jest spadkobiercą prawnym i kulturowym Diecezji Chełmińskiej, natomiast nowym tworem jest Diecezja Toruńska, a część naszej diecezji otrzymał Gdańsk, który jest diecezją dawną na terenie wolnego miasta Gdańska i był małą diecezją, przedtem należał też do Pelplina do diecezji Chełmińskiej. Starszym księżom trochę tego żal, bośmy się żyli i z Toruniem, z Grudziądem, Wąbrzeźnem, Gdynią. Dziś tego nie mamy, ale Kościół jest jeden i służy. Młodszy księża już tego nie czują, tylko ci, którzy się wychowali w starej tradycji.

Wróćmy do naszego miejsca, najpierw było pole, potem była „betlejemka”, potem była kaplica, teraz jest kościół, a za moment będzie sanktuarium. Jak to wszystko postępuje po kolei, czego to jest objawem?

To świadczy o prężności całej dzielnicy, a taką pomocą, że to wszystko poszło w górę jest Dolina Śmierci. Męczennicy zawsze idą górą, gdzie się połała krew niewinna, na zawsze zaowocuje wielkim dobrem. Ja to pamiętam, tu były pola i wieś Czarnówek. Na kolędę jeden ksiądz to załatwił. Na jej początku mieszkało małżeństwo, ta

pani na kolędę zawsze zabijała gęś i darowywała ją na obiad. Chodziliśmy po kolędzie we czworo: ksiądz, kościelny i dwóch chłopaków i było ciężko chodzić z tą podartą gęsią. Jedna wioska, a jeszcze w połowie należała do parafii Osielsko, a dzisiaj są tu tysiące ludzi, więc to miejsce zaowocowało wielkim dobrem, takim dobrem ludzkim i dobrem wiary. Tu jest Kościół bardzo żywy. Mówi ksiądz Prałat, że jest przewidziane przybycie ponad siedem tysięcy ludzi. Jeśli parafia ma około dwadzieścia tysięcy to jest to ponad jedna trzecia co nie jest nawet wskaźnikiem ogólnopolskim. Często na wioskach jest procentowo mniej ludzi jak tutaj. Jeśli chodzi o tych ludzi pokaleczonych moralnie i fizycznie, niedowiarów, to reszta musi apostołować.

W nazwie sanktuarium są takie trzy wątki: jest sanktuarium Królowej Męczenników, Kalwaria Bydgoska i Golgota XX wieku, czyli w sumie takie trzy przystanki, trzy obrazy.

One się uzupełniają. Golgota to nazwa góry w Jerozolimie, a sanktuarium to miejsce szczególnie wyniesione historycznie i omodlone obecnością ludzi i pielgrzymkami. Są sanktuaria Maryjne, są sanktuaria kalwaryjskie - kalwarie, a tutaj jest nowa rzeczywistość golgoty Polaków. Golgota Polaków na Syberii, na Litwie - świątynia krzyży, a tutaj pasuje Golgota Bydgoska, bo tu stracono i duchownych i świeckich i harcerzy i Rosjan i Żydów, bo dużo ich było w Fordonie, jest tam taka zniszczona synagoga.

Pilnujemy też określić, aby mówić, że tu zginęli obywatele polscy i Polacy i Żydzi i jeszcze przedstawiciele innych nacji, tak, żeby objąć wszystkich. Doliczyłem się w diecezji pelplińskiej dwunastu sanktuariów m.in. Byszewo, Piaseczno, Chojnice... natomiast my będziemy mieli dopiero czwarte w Bydgoszczy: Polskich Braci Męczenników, Matki Boskiej Pięknej Miłości i MB Trzykroć Przedziwnej na Piaszkach. To sanktuarium będzie miało jakiś ryt. Ma Ksiądz doświadczenia z sanktuariów diecezji Chełmińskiej. Czym wyróżnia się każde z tych sanktuariów? Co jest znamienne dla każdego z tych sanktuariów?

Żeby to dobrze funkcjonowało od początku, to trzeba usiąść i przygotować statut sanktuarium, to jest ogromnie ważne aby uwypuklić co jest istotą tego sanktuarium. Są sanktuaria kalwaryjne, które uwypuklają Męką Pańską, są sanktuaria Maryjne z różnymi tytułami, a tutaj pewnie męczennicy II wojny światowej - tych jest wiele. Przygotowujemy taką golgotę na Kociemiu w Szpęgawsku, rozstrzelano tam siedem tysięcy ludzi, tu dwa tysiące, po-

[ciąg dalszy na str. 4]

OWOCOWANIE ..

[ciąg dalszy ze str. 3]

tem w Wiszku koło Świecia, ponad dzie-
sięć tysięcy rozstrzelano, więc taką Gol-
gotę się robi. Sanktuaria muszą promo-
wać tych męczenników, a zarazem w sta-
tucie muszą być akcenty modlitwy o pokój,
bo to są ofiary nienawiści; jakieś piele-
gnowanie w takim wymiarze uczuć naro-
dowych i takich lokalnych przez pielgrzym-
ki, przez publikacje na ten temat. Ja pisa-
łem takie hasło do Encyklopedii Katolic-
kiej przed wielu laty o nazwie Fordon. Tam
cytuje literaturę o Dolinie Śmierci. Statut
musi określić pewne wymiary tego sank-
tuarium, główne cele, musi być adekwat-
ny do tych wydarzeń, no i coś co się koja-
rzy z tym miejscem, bo tutaj gros tych ludzi
jest wykopanych i ekshumowanych na byd-
goskich cmentarzach, ale nie wszyscy.

**Te początki sanktuarium, o których
ksiądz wspominał w pierwszej nauce w
sobotę 4 października, były wtedy, kiedy
ks. Franciszek Kamecki organizował się
ze studentami i przychodził tu się modlić
w pierwszą niedzielę po Wszystkich
Świętych.**

On jest proboszczem w Grucznie.

**Kto wpadł na ten pomysł, żeby tutaj po-
wstała parafia pw. Matki Boskiej Królo-
wej Męczenników?...**

Przyszedłem tutaj 1 sierpnia 1975 roku z
Torunia. Ta Dolina mnie zawsze intrygo-
wała, mieszkańcy Fordonu kojarzyli to z
szybowiskiem, na tych skarpach zawsze
startowali. I była żywa pamięć wśród star-
szych fordoniaków ludzi, których nie zna-
łem osobiście, ludzi, którzy innym poma-
gali, sprzyjali, albo się angażowali w żo-
łnierce. A taką obecność realną parafii, to
ksiądz Kamecki prowadził, to był rok 1977-
78. On tu założył Duszpasterstwo Akade-
mickie o nazwie "Emaus" - było bardzo
prężne.

Po nim był ksiądz Stanisław Pozorski

Krótko, parę miesięcy. Potem był ksiądz
Piotr Moskal, który obecnie jest profeso-
rem na KUL-u - filozof - tęga głowa. Takie
wykłady zawsze miał dla studentów.
Ksiądz Franciszek Kamecki to taki trochę
poeta, trochę malarz. Potem były koledzy
po nocach, bo wiadomo, studenci to żyją
nocą. Ci kapłani zrobili dużo dla życia pa-
rafii. Obecny kościół świętego Jana był
kościółem poniemieckim i pojechałem w
tej sprawie osobiście do generała, żeby
powiedzieć, że jest skandalem, że budo-
jemy nowe kościoły, a ten chcemy rozwa-
lić, bo takie były zamiary - ten kościół był
przeznaczony do rozbiórki, a tymczasowo
był w nim magazyn odzieży ochronnej. Tyl-
ko był krzyż na wieży. Początkowo był to
kościół akademicki "Emaus", a gdy po-
wstała parafia stał się kościołem parafii
św. Jana.

**To był pierwszy krok, a drugim krokiem
było powołanie naszej parafii. I tutaj był
pomysł na czterech ewangelistów, ale
do końca nie wiadomo skąd przyszedł**

**pomysł tytułu naszej parafii Matki Bożej
Królowej Męczenników. Chociaż zamien-
nie się mówi Matki Boskiej i Matki Bożej.
Jak powinno być?**

Tak i tak jest dobrze. Taki pierwszy tytuł,
który ustaliliśmy z księdzem Zygmuntem,
a ksiądz biskup zatwierdził jeszcze przed
dekretami. Nam się kojarzyła ta Dolina i ci
pomordowani z wszystkimi patronami - "I
wszyscy święci". Ale potem od tego ode-
szliśmy i to jest pomysł księdza prałata
Zygmunta, który taki tytuł wybrał. Ksiądz
biskup ten tytuł zaakceptował i tak zostało.



foto: Mieczysław Pawłowski

**A kto wybrał księdza Zygmunta Trybow-
skiego na budowniczego naszego ko-
ścioła, kto go znalazł? W rozmowie dla
„Na oścież” z ks. Krzysztofem Buchhol-
zem, na dziesięciolecie naszej parafii,
powiedział tak: "Od biskupa dostałem
bez pytania dekret i dziesięć lat temu
przybyłem do Fordonu."**

Znałem księdza Zygmunta od szeregu lat.
Był młodszy ode mnie i był wikariuszem w
Chełmży zanim był rektorem kościoła fi-
lialnego w Chełmży św. Mikołaja. Ja by-
łem w Toruniu i go często odwiedzałem,
bywałem na imieninach Zygmunta w maju,
on też mnie odwiedzał. Był moim przyja-
cielem. Gdy byłem proboszczem w Fordo-
nie on w Siemoniu kościół postawił wbrew
prawa obowiązującego w Polsce Ludo-
wej, bez żadnych pozwoleń. I tak to szybko
robił, że zanim się władze zorientowały
kościół już stał. I plebanie postawił. Miał
dużą plantację porzeczek, do której jesz-
cze uprawnienia rolnicze musiał zrobić. To
był mój kandydat. Biskup mówił: „On tego
kościółu nie zbuduje”. Dobrą miał o Nim
opinię, że on jest pokorny, ale za spokojny.
A on był cholerykiem, który umiał nad sobą
panować. Powiedziałem biskupowi, że
gwarantuję, że on to robi. - „Gwarantu-
jesz, to dobrze, a jak będzie źle to...” Już
po roku powiedział biskup, że on jest do-
brym organizatorem, a potem już sam
mnie pytał, kogo bym typował na następną
parafię.

**Ks. Przemysław Książek powiedział o
swym Poprzedniku na urzędzie probosz-
cza naszej parafii, że jest przykładem
człowieka, który ma moc i to chyba się
sprawdziło.**

Ks. Zygmunt Trybowski mieszkał u mnie
na plebanii w Fordonie. Był bardzo skrom-
ny, cichy, niby niepozorny, ale to cechy wiel-
kości, ksiądz biskup to odbierał, że jest
trochę nieudolny. Ja powiedziałem, że
gwarantuję, że ten człowiek to robi. I to
się sprawdziło.

**Dziękujemy serdecznie za to świadec-
two o naszym śp. Proboszczu. Muszę
jeszcze o dwie rzeczy zapytać: Jest
ksiądz Infułat kapłanem pszczelarzy.
Skąd taka funkcja - dlaczego pszczolę?**

Mój pradziad był pszczelarzem, mój dziad
był pszczelarzem, mój ojciec był pszczela-
rzem i brat jest pszczelarzem i się martwi,
bo ma córkę i jednego syna, który nie bar-
dzo się tym interesuje.

**I druga rzecz - na sam koniec. Jest takie
porzekadło: „Grunt to...”**

Grunt to zdrowie.

Albo...

Irena Pawłowska (I): Grunt to rodzina.

Z moim nazwiskiem jest związana cała
historia. Ja mam kuzynów o nazwisku Gru-
dziński. Mój dziad był za „Wilusia” (cesa-
rza niemieckiego - Wilhelma, przyp. red)
w wojsku cesarskim i był wysokim, przy-
stojnym mężczyzną. Dowódca Gwardii
miał zawsze z tym nazwiskiem problemy,
bo Niemcy z tymi polskimi znakami mięk-
kimi mają problemy, uciął mu więc to na-
zwisko. Dziadek jak szedł do wojska nazy-
wał się Bernard Grudziński, a po wojsku
był już Bernardem Gruntem. I tak to się
stało.

M: Serdecznie dziękujemy za rozmowę.

I ja dziękuję.

*Redakcji, Autorom i Czytelnikom „Na Oścież”
przesyłam wyrazy solidarności i życzenia,
aby Miesięcznik sprawował dzieło Ewangelizacji całej Rodziny Pa-
rafialnej zlokalizowanej obok Doliny Śmierci, czy życia.
16 kwietnia 2008
Bydgoszcz, 65 2008 r.*

Od redakcji:

Z ks. infułatem Stanisławem Gruntem roz-
mawiano 6 października br. na plebanii.
Ks. Stanisław przekazał Czytelnikom na-
stępujące słowa:

**Redakcji, Autorom i Czytelnikom „Na
Oścież” przesyłam wyrazy solidarności
i życzenia, aby Miesięcznik sprawował
dzieło Ewangelizacji całej Rodziny Pa-
rafialnej zlokalizowanej obok Doliny
Śmierci, czy życia.**

Szczęść Boże

ks. Stanisław Grunt

Bydgoszcz 6X2008 r.

DEKRET I AKT EREKCYJNY

WAŻNE DOKUMENTY

W nawiązaniu do celebracji jubileuszu XXV-lecia parafii byliśmy świadkami historycznych chwil. W krótkim czasie odczytano dwa dokumenty. Pierwszy z nich to **De-
kret** Biskupa Ordynariusza ustanawiają-
cy Sanktuarium, który odczytał kanclerz
Kurii Bydgoskiej ks. Lech Bilicki.

Drugi to **Akt erekcyjny o Kalwarii Byd-
goskiej - Golgotcie XX wieku** wbudowany
w Dolinie Śmierci, który odczytał ks. Krzysz-
tof Buchholz, a następnie podpisali zna-
komici goście obecni na uroczystości z ks.
Prymasem na czele. Oto pełne teksty:



Bydgoszcz, dnia 7 października 2008 r.
N. 881/2008/Bp

Dekret

W myśl norm zawartych w kan. 1230 i 1234 KPK ustanawiam, a dzień 7 października 2008 r.
ustanawiam przy parafii pod wezwaniem Matki Bożej Królowej Męczenników w Bydgoszczy

Sanktuarium Królowej Męczenników,
Kalwaria Bydgoska - Golgota XX wieku.

W ten sposób czynimy zadość woli Ojca świętego Jana Pawła II, który zlecił Kościołowi
pielęgnowanie pamięci o męczennikach XX wieku.
Ufam, że Sanktuarium stanie się miejscem duchowego wzrastania wiernych nie tylko
Bydgoszczy, ale i całej Diecezji Bydgoskiej, podejmując wszystkie te zadania, jakie
Kościół przewiduje (por. kan. 1234 § 1 KPK). Niech stanie się również miejscem
pamięci historycznej i inspiruje do działań zmierzających do krzewienia ducha
pokoju i pojednania.

Sanktuarium działać będzie w oparciu o Statut, które niniejszym aktem także za-
twierdzam



(Miejsce podpisu)
(Kancelaria Kurii Bydgoskiej)

Kancelaria Kurii

Biskup Bydgoski

Bydgoszcz, dnia 7. października 2008 r.
Nr 881/2008/Bp

DEKRET

W myśl norm zawartych w kan. 1230-
1234 KPK niniejszym, z dniem 7 paździer-
nika 2008 r. ustanawiam przy parafii pod
wezwaniami Matki Bożej Królowej Męce-
nników w Bydgoszczy: **Sanktuarium Kró-
lowej Męczenników. Kalwaria Bydgoska --
Golgota XX wieku.**

W ten sposób czynimy zadość woli Ojca
świętego Jana Pawła II, który zlecił Ko-
ściołowi pielęgnowanie pamięci o mę-
czennikach XX wieku.

Ufam, że Sanktuarium stanie się miej-
scem duchowego wzrastania wiernych nie
tylko Bydgoszczy, ale i całej Diecezji Byd-
goskiej, podejmując wszystkie te zadania,
jakie Kościół przewiduje (por. kan. 1234
§ 1 KPK). Niech stanie się również miej-
scem pamięci historycznej i inspiruje do
działań zmierzających do krzewienia du-
cha pokoju i pojednania.

Sanktuarium działać będzie w oparciu
o Statut, które niniejszym aktem także za-
twierdzam

ks. Jan Tyrawa,
Biskup Ordynariusz
Diecezji Bydgoskiej

ks. Lech Bilicki
Kancelarz Kurii

AKT

wmurowania kamienia węgielnego Kalwarii Bydgoskiej - Golgoty XX wieku oraz poświęcenia fundamentów Stacji XII "Droga do nieba"

Za pontyfikatu Papieża Benedykta XVI,
w dniu ustanowienia przez JE Księdza Bi-
skupa Jana Tyrawy Ordynariusza Diecezji
Bydgoskiej Sanktuarium Kalwarii Bydgo-
skiej - Golgoty XX wieku, w XXV rocznicę
powstania parafii pw. Matki Boskiej Królo-
wej Męczenników w dniu 7 października
2008 roku Jego Eminencja Ksiądz Kardy-
nał Józef Glemp Prymas Polski w obec-
ności Jego Ekscelencji Księdza Biskupa
Jana Tyrawy oraz Księdza Infułata Stani-
sława Gruntę, Księdza Prałata Jana An-
drzejczaka proboszcza parafii pw. Matki
Boskiej Królowej Męczenników, księży
Dziekanów dekanatów diecezji bydgoskiej
i licznie zebranego duchowieństwa, a tak-
że w obecności posłów Rzeczypospolitej
Polskiej Tomasza Latosa i Teresy Piotrow-
skiej, przedstawicieli władz państwowych
i samorządowych: Rafała Bruskiego Wo-
jewody Kujawsko-Pomorskiego, Piotra
Całbeckiego Marszałka Województwa Ku-
jawsko-Pomorskiego, Doroty Jakuta Prze-
wodniczącej Rady Miasta Bydgoszczy,
Konstantego Dombrowicza Prezydenta
Bydgoszczy, fundatorów Kalwarii Bydgo-
skiej, przy licznym udziale Bydgoszczan
dokonał poświęcenia i wmurowania ka-
mienia węgielnego pod budowaną Kalwa-
rię Bydgoską - Golgotę XX wieku oraz po-
święcenia fundamentu XII Stacji Kalwarii,
tzw. "Droga do Nieba".

Kamień węgielny pochodzi z "Doliny
Śmierci" na Fordonie - w miejscu w któ-
rym hitlerowcy dokonali jednego z pierw-
szych mordów II wojny światowej na lud-
ności cywilnej. Na przestrzemi październi-
ka i listopada 1939 roku zginęło tu około
1200 bydgoszczan.

Został on poświęcony przez Sługę Bo-
żego Jana Pawła II w dniu 7 czerwca 1999
roku w Bydgoszczy.

Czyniąc zadość woli Ojca Świętego
Jana Pawła II, który polecił Kościołowi pie-
lęgnowanie pamięci o męczennikach XX
wieku, budowę Kalwarii Bydgoskiej podjął
w 2000 roku śp. ksiądz prałat Zygmunt
Trybowski - pierwszy proboszcz parafii
Matki Boskiej Królowej Męczenników wraz
z powołanym Stowarzyszeniem "Społecz-
ny Komitet Budowy Kalwarii Bydgoskiej -
Golgoty XX wieku", a po jego śmierci obec-
ny proboszcz parafii ksiądz prałat Jan An-
drzejczak, przy licznym wsparciu władz
samorządowych Bydgoszczy i Wojewódz-
twa Kujawsko-Pomorskiego, instytucji
oraz społeczeństwa Bydgoszczy.

W wyniku ogólnopolskiego konkursu
wybrano projekt rzeźbiarza Jacka Kucaby
z Tarnowa. Artysta zaprojektował Kalwarię
Bydgoską jako wielosegmentowy pomnik
rzeźbiarsko-przestrzenny, który swoją sym-

boliką nawiązuje do cierpienia i męczeń-
stwa ofiar najciemniejszych kart historii
XX wieku.

Akt niniejszy składa się w tubie i wmu-
rowuje obok kamienia węgielnego oraz
kamienia przywiezionego z Ogrójca w Zie-
mi Świętej przez księdza kanonika Tade-
usza Zabłockiego. Duplikaty niniejszego
aktu umieszcza się w aktach Kurii Diece-
zji Bydgoskiej, parafii pw. Matki Boskiej
Królowej Męczenników oraz Stowarzysze-
nia "Komitet Budowy Kalwarii Bydgoskiej
- Golgoty XX wieku"

Bogu w Trójcy Świętej Jedynemu, jak
również Matce Boskiej Królowej Męce-
nników niech będą dzięki za radosny dzień
w naszej Bydgoszczy i diecezji. Ufamy, że
Sanktuarium Kalwarii Bydgoskiej - Golgo-
ty XX wieku stanie się miejscem ducho-
wego wzrastania wiernych nie tylko Byd-
goszczy, ale i całej Diecezji Bydgoskiej,
podejmując wszystkie te zadania, jakie
Kościół przewiduje dla świętych miejsc.
Niech stanie się również miejscem pamię-
ci historycznej i inspiruje do działań zmie-
rzających do krzewienia ducha pokoju i
pojednania.

Podpisy

Ksiądz Kardynał **Józef Glemp**

- Prymas Polski

Ksiądz Biskup **Jan Tyrawa**

- Ordynariusz Bydgoski

Ksiądz Prałat **Jan Andrzejczak**

- Proboszcz parafii

Ksiądz Infułat **Stanisław Grunt**

Ksiądz Prałat **Przemysław Książek**

- Ekonom Diecezji Bydgoskiej

Rafał Bruski

- Wojewoda Kujawsko-Pomorski

Piotr Całbecki

- Marszałek Województwa Kujawsko-
Pomorskiego

Dorota Jakuta

- przewodnicząca Rady Miasta Byd-
goszczy

Konstanty Dombrowicz

- Prezydent Bydgoszczy

Jadwiga Mojesowicz-Bilewska

- Prezes Zarządu "Ortis" SA

Marek Małecki

- Prezes Zarządu "Solbet" sp. z o.o.

dr art. rzeźbiarz **Jacek Kucaba**

- autor Kalwarii Bydgoskiej

**Aleksander Grzybek i Stefan Pastu-
szewski** - przedstawiciele Stowarzy-
szenia Budowy Kalwarii Bydgoskiej

Marek Bieliński

- wnuk zamordowanego w Dolinie
Śmierci nauczyciela Władysława
Bielińskiego

SAM ŚRODEK DZIEJÓW

We wtorek, 7.10.2008 roku, podczas Eucharystii wieńczącej Jubileusz XXV-lecia istnienia naszej parafii JE ks. Prymas Józef Glemp wygłosił ważne kazanie. Aby nie uronić niczego ze słów Księdza Prymasa przytaczamy je w całości na podstawie zapisu magnetofonowego.

Ekscelencjo, Czcigodny Księżu Biskupie, Pasterzu Diecezji Bydgoskiej; Czcigodny Księżu Proboszczu - Gospodarzu tej Świątyni, Prześwietna Kapituła, Księża Prałaci, Wszyscy posługujący tej liturgii, Bracia w kapłaństwie, Siostry zakonne i Sodalicy Towarzystwa Świętego Wojciecha, Szanowni Przedstawiciele Władz świeckich, cywilnych, samorządowych, naukowych, Umiłowni Siostry i Bracia, zwłaszcza Parafianie tego sanktuarium, dziś ogłoszonego Maryi - Królowej Męczenników

ŚMIERĆ UMARŁA

Wtedy Jezus zawołał donośnym głosem: Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mego. Te słowa wyjęte z Ewangelii św. Łukasza wprowadzają nas w sam środek dziejów świata. Zadanie Jezusowi śmierci na Kalwarii, za murami miasta Jerozolimy, było największym zabójstwem. Do tego stopnia wielkim zabójstwem, że sama śmierć także umarła, bo zabity zmartwychwstał. Tę zasadniczą refleksję teologiczną stawiam na samym początku naszych rozważań, tutaj w pobliżu krzyżów nowej Kalwarii, tu w Bydgoszczy-Fordonie, gdzie krzyż Chrystusowy na Kalwarii przypomina nam, że to Jezus objął na swoim krzyżu wszystkie niewinne ofiary od początku świata, od krwi Abła zabitego przez brata Kaina, aż po współczesne zabójstwa w Afryce, w Afganistanie i to co słyszymy teraz w Indiach.

Wszystkie ofiary składane z wołów i cielców zgodnie z przepisami Prawa Mojżeszowego w świątyni Jerozolimskiej zostały zastąpione przez ofiarę krzyża. Po ofierze Jezusa Chrystusa, jaką złożył ze samego siebie, już nie trzeba ofiar ani ze zboża, ani z trzody. Owszem, my dostarczamy jedynie chleb i wino aby stały się podczas Eucharystii Ciałem i Krwią Chrystusa. I właśnie ta Ofiara Nowego Testamentu trwa nieustannie i staje się wypełnieniem ofiar całego świata, jakie powinien składać lud w aktach przeproszenia i dziękczynienia. Jakie więc znaczenie mają

ofiary z ludzi niewinnie pomordowanych? Czyżby Ofiara Krzyża nie wystarczała i trzeba ją było uzupełniać? A jednak Chrystus zaprasza do udziału w swojej ofierze. Jeżeli Kościół jest mistycznym Ciałem Chrystusa, którego Głową jest Chrystus, to część tego Ciała, czyli my, nosimy w sobie cierpienia Głowy. Święty Paweł tak pisał: "Teraz raduję się w cierpieniach za was i ze swej strony w moim ciele dopełniam braki udręk Chrystusa dla dobra całego Ciała."



foto. Małgorzata Sobczyńska

Ta refleksja, że śmierć poniesiona ma dzięki wierze sens nadprzyrodzony, odświeżania przed nami drogę do lepszego zrozumienia ofiar już poniesionych. Ofiary mają także swój sens w wymiarze społecznym i historycznym.

Wojny i działania zbrojne na dwa sposoby odbierają ludziom życie. Najpierw to polegli w walce, mogli i cmentarze tych, co polegli z bronią w ręku i są bohaterami, i to miejsce nazywa się Polem Chwały. Cmentarze poległych żołnierzy otoczone są szczególną czcią. Poległych podczas Odsieczy Wiedeńskiej wspomina się w kościele na Kahlenbergu pod Wiedniem. Najśłynniejszy cmentarz polskich żołnierzy poległych w walce o wolność, "Naszą i Waszą", to cmentarz na Monte Cassino. Podobnie na terenie Włoch są trzy inne cmentarze - w Bolonii, w Loreto i w Casamassimo. Drugim sposobem zabijania przez najezdnych - wojennych - to mordowanie niewinnych ludzi tylko dlatego, że należą do napadniętego narodu. Mordy

odbywały się przez rozstrzelania albo przez eksterminacje w obozach zagłady. Podczas ostatniej wojny oprawcy do pracowali się naukowej metody masowego zabijania ludzi. Po takich zabójstwach nie ma nawet grobów. Pozostały po trupach rozsypane ich popioły - może gdzieś dostrzegane i wskazuje się kominy krematoriów. Dla pełniejszego obrazu śmiertelnych skutków wojen trzeba by jeszcze wspomnieć o takich ofiarach, które złożyli ludzie z siebie, jak podczas bombardowań, ucieczek, głodu i epidemii chorób. Te straszne zbrodnie są przykrą plamą na obrazie całej ludzkości.

NIE ZAPOMINAĆ

Nie można zapomnieć tych strasznych grzechów jakie popełnili ludzie wobec swoich bliźnich. Grzechy należy odpokutować, a krzywdy naprawić. A co zrobić jeżeli naprawić się nie da, a przez umysły idzie fala zapomnienia? Poszukujemy ratunku od zapomnienia, chcemy aby to co jest w naszej pamięci przeszło dziedzicznie na dzieci i wnuki. Psalmista modlił się: - *Panie, jeżeli zapomnę o Tobie, niech przylgnie język do mojego podniebienia.* A więc, waga pamięci. A czy naprawdę trzeba pamiętać o złych rzeczach i wstydlivych upadkach całych narodów? A jednak przeszłości zapomnieć nie wolno, bo pamięć jest glebą, z której wyrastamy. Pozostają archiwa, które zawsze jakieś fragmenty z pamięci i prawdy zachowują. A gdyby archiwa zawiodły, to pozostaje pamięć u Boga i ten zapis w księgach żywota.

Cmentarze pomordowanych uświadamiają nam kim byli nasi przodkowie. Przez poznawanie przodków poznajemy częściowo siebie, bo przecież oni przekazali nam życie biologiczne, a jakże często duchowe. Cmentarze każą dowiedzieć się także kim byli zbrodniarze, skąd wzięły się u nich takie niskie pobudki, że mogli targnąć się na niewinne życie. Poznanie morderców jest ważne nie tylko dla chęci zemsty, od takiej chroń nas Boże, ale dla ostrzeżenia przed pułapkami jakie zastawić może na nas zło. Należy też poznać mechanizm nienawiści, który w mordercach jakby chce osadzić swoje korzenie. I jest to dla nas ostrzeżenie, żeby ta złość, która może obfitować w zemście nie dotknęła naszych umysłów i naszych serc.

Należy przyznać, że w Polsce pielęgnujemy pamięć o naszej przeszłości, także tej trudnej. Turyści zwiedzający Warszawę często wyrażają zdziwienie, ile u nas pomników z czasów ostatniej wojny, ile miejsc na ulicach naznaczonych wydarzeniami z Powstania. My natomiast nie dziwimy się temu, mamy więcej do przypomnienia niż inne narody, i to o losach tragicznych.

Przez wiele lat dopraszałyśmy się o godne upamiętnienie mordu w Katyniu. Skazano to miejsce na zapomnienie. I nad zbiorowymi mogiłami wyrosły już duże sosny. Milczano rzekomo w imię przyjaźni, ale jaką przyjaźń można budować na kłamstwie, na zaprzeczeniu czy zniweczeniu przeszłości? W rozmowie z ministrem Charczewem w roku 1988, a miałem taką możliwość, postulowałem postawienie tam w Katyniu krzyża, i tylko tyle. Minister się zgodził. To był pierwszy znak przywrócenia pamięci nad mogiłami polskich oficerów w Katyniu i w innych miejscowościach strasznych egzekucji na terenie Rosji. Podobną pamięcią otaczamy cmentarze pomordowanych Polaków i u nas, w Palmirach np. na skraju Puszczy Kampinoskiej, gdzie spoczywa około dwa tysiące zacnych obywateli Warszawy, wywożonych na rozstrzelanie tam do lasu, a była to wiosna 1940 roku.

BYDGOSKA KALWARIA

Bydgoska Kalwaria w Dolinie Śmierci na Fordonie ma, pośród wielu cmentarzy pomordowanych w Polsce, szczególną wymowę. Pierwsze ataki hitlerowskich Niemiec na Polskę były na odcinku bydgoskim nasączone świeżym jadem nienawiści. Ofiarami byli przede wszystkim świadomi Polacy: nauczyciele, lekarze, prawnicy i duchowni. Zabijano nie tylko w mieście, zabijano także w okolicznych wsiach, a grobów trzeba było szukać po rozmaitych miejscach. Te okolice Bydgoszczy były przetrząsane w tropieniu ludzi nadających się do mordowania. Pamiętam tamte dni i szeptane wiadomości o prześladowaniach w Bydgoszczy jakie docierały na wioskę pod Inowrocławiem. Dość szczegółowo mówiono o zabójstwie młodego księdza Mariana Skrzypczaka w Płonkowie. Ten kapłan dziś jest ogłoszony błogosławionym męczennikiem. Nie można pojąć do końca popełnionych mordów na ludności cywilnej bez odniesienia do krzyża Chrystusowego. Mówiłem o tych, co polegli z bronią w ręku na polu chwały.

Dziś mówimy o tych, którzy polegli

na froncie walki nienawiści z miłością. To dwa inne obozy innego frontu. W XX wieku nasiliła się walka z krzyżem. Po jednej stronie frontu stali hitlerowcy i bolszewicy, a po drugiej ludzie kochający Boga i Ojczyznę. Ci pierwsi uzbrojeni w karabiny, czołgi, granaty i bagnety, a ci naprzeciw z różańcem w dłoni, obrazkiem Matki Bożej w portfelu na piersi. Pozornie zwyciężyli ci z karabinami, tak jak zwyciężyli ci, co młotem i gwoździami przybili Jezusa do krzyża, ale naprawdę zwyciężyli pokonani, zwyciężył Jezus, bo zmartwychwstał, zwyciężyli ci, co nienawiść zastąpili miłością. Dlatego miejsce gdzie polegli, miej-



fot. Wiesław Kajdasz

sce frontu walki miłości z nienawiścią zwie się także polem chwały. Golgota XX wieku w Bydgoszczy jest Polem Chwały.

CEGLY RZECZYWISTOŚCI

Kieruję słowa uznania dla koncepcji artystycznej, która przez krzyż ukazuje sens ofiary i konstruktywnej miłości. Jako wyznawcy Chrystusa budujemy rzeczywistość nową, wolną od nienawi-

ści, budujemy z krzyża, z wielu krzyży, które stają się jakby ceglami rzeczywistości, nowym materiałem budowlanym, który ma w sobie: i miłość, i wytrwałość, i sprawiedliwość, i ma się wznośić jako ten nowoczesny gmach nad Doliną Śmierci. I ta nowa budowla, jakby niedokończona, właśnie w tym niedokończonym dążeniu do miłości i przebaczenia, i miłosierdzia, biegnie ciągle wzdłuż tej drogi, którą kroczy człowiek przez swoje życie. Droga Krzyżowa, którą idziemy, którą szli, i którą pójdą wyznawcy Chrystusa, bo każda stacja, tak jak rozumiem w ujęciu tutaj, w Dolinie Śmierci - Bydgoskiej, każda stacja mieści się w środku krzyża, to jest w sercu krzyża, a otoczona jest koroną cierniową. Ciernie tworzą jak gdyby płót, ażeby prawda zawarta w stacjach krzyżowych mogła rozwijać się zgodnie z treścią wydarzenia krzyżowego, aby ta korona cierniowa chroniła tę prawdę, którą każda ze stacji wyraża, ona ma odniesienie do nas, do współczesnych.

JEZU UFAM TOBIE

Bracia i Siostry, przed kilkoma dniami w Białymstoku dokonana się beatyfikacja księdza Michała Sopočki, duchownego opiekuna świętej siostry Faustyny. Przypomina nowy błogosławiony i przypomina Święta świata całe to orędzie prawdy o Bogu miłosiernym. Jest to potężna prawda, wobec której wędną potęgę militarne. Miłosierdzie Boże ma siłę kruszenia zatwardziałych serc, a więc miłosierdzie Boże to nie jest tylko umiłowanie grzeszników i przebaczenie. Jest to siła, która potrafi grzeszników nawracać, a więc wciągać ich w promieniowanie miłości. To otwarte serce Jezusa, z którego płyną te wielkie strumienie prawdy, strumienie miłości, strumienie miłosierdzia.

Niech więc nad Doliną Śmierci w Bydgoszczy, nad Golgotą XX wieku, rozciąga się to Boże wołanie, które przekazane jest ludziom ażeby powtarzali: Jezu Ufam Tobie, bo Ty jesteś tu, nad Polem Chwały w Bydgoszczy.

Amen

Cmentarze pomordowanych uświadamiają nam kim byli nasi przodkowie. Przez poznawanie przodków poznajemy częściowo siebie, bo przecież oni przekazali nam życie biologiczne, a jakże często duchowe. Cmentarze każą dowiedzieć się także kim byli zbrodniarze, skąd wzięły się u nich takie niskie pobudki, że mogli targnąć się na niewinne życie.

Ks. Prymas Józef Glemp



BENE DICTUM ⁽¹⁾

Echa Nowenny Jubileuszowej

Dobre słowa-bene dictum

W naszym kościele odbyła się Nowenna przygotowująca nas do uroczystości podniesienia naszej świątyni do godności sanktuarium i powołania Kalwarii Bydgoskiej Golgoty XX wieku. Uroczystość erygująca sanktuarium Królowej Męczenników oraz Kalwarii Bydgoskiej Golgoty XX wieku odbyła się w dniu odpustu w parafii pw. Matki Bożej Królowej Męczenników oraz była dla nas darem na dzień jubileuszu XXV-lecia naszej parafii.

Nowenna była wspaniale przemysłana i gościliśmy podczas jej trwania kapłanów, którzy niegdyś pracowali w naszej parafii. Kapłani ci, kierowali do nas słowa nauki i wspomnień. Przypomnieli nam czasy swojego pobytu w naszej parafii i czasy życia wśród nas naszego pierwszego Proboszcza księdza Prałata Zygmunta Trybowskiego. Wrócił w ten sposób czas jego ciepłej obecności. Korzystaliśmy z niego obficie, a kościół codziennie był pełen ludzi. Dziękujemy za ten dar.

Nowenna rozpoczęła się w niedzielę 28. września, a słowo głosił ks. Leszek Paszkiewicz. W kolejnych dniach słowo głosili: 29 września - ks. prałat Krzysztof Lewandowski, 30 września - ks. Adam Sierzchula, 1 października - ks. kanonik Tomasz Cyl, 2 października - ks. Władysław Erdmański, 3 października - ks. Stanisław Bezler, 4 i 6 października - ks. Infułat Stanisław Grunt, a przez całą niedzielę 5 października - ks. Przemysław Książek.

Korzystając z dobrodziejstwa nagranej transmisji internetowej z naszego kościoła miałam możliwość ponownego przesłuchania tych wspaniałych chwil i spisanie ich dla „Na Oścież”.

Oby wszystkie te ciepłe słowa ogrzewały najdłużej nasze serca i były zaczynem dobra. Poniżej przedstawiam z konieczności wybór myśli przekazanych nam przez pracujących już teraz gdzie indziej, a jednak naszych kapłanów, którzy z radością przybyli do nas i dzielili się dobrym słowem. Dziś pierwsza część.

wybór IJP

Ks. Leszek Paszkiewicz

Mam to szczęście, że mogłem przez sześć lat posługiwać w tej parafii u boku ks. Prałata Zygmunta Trybowskiego. Pracowali jeszcze wówczas ks. Andrzej Gierszyński, ks. Mirosław Bużan, ks. Grzegorz Bilecki, ks. Tomasz Cyl. Wraz ze mną do parafii przyszedł ks. Krzysztof Buchholz, który tu do dzisiaj pracuje, oraz ks. Zbigniew Bukowski. Potem w wyniku zmian jeszcze pracowali ks. Andrzej Szulczyński, ks. Grzegorz Kuliński, ks. Stanisław Bezler. To był czas, który Pan Bóg również mi podarował, ponieważ byłem wówczas młodym księdzem, krótko po święceniach, by

przypatrywać się posłudze ks. Prałata Zygmunta. Był on człowiekiem, który miał odwagę wchodzić w wolę Ojca, miał odwagę zostawiać siebie, ofiarować siebie, być tym, który jest gotowy stracić. Zawsze rozmodlony, z różańcem lub brewiarzem w rękę. Był otwarty na różne nowe wspólno-



ty, grupy. Miał zwyczaj mówić: "Marzy mi się...". Marzy mi się, żeby w tej parafii był chór... i z czasem powstał chór, marzy mi się żeby było duszpasterstwo osób niepełnosprawnych, i powstało takie duszpasterstwo. Marzy mi się, żeby powstawały nowe kręgi Kościoła Domowego... i powstawały. Sam w pierwszym szeregu, z tą swoją gorliwością, wchodził w wolę Boga. Trudno było mu nie towarzyszyć, trudno było mówić mu "nie". I to, jak pamiętam, ożywiało całą tę parafię. Zawsze było wielu ludzi zapalonych, aby mu towarzyszyć, aby podjąć to dzieło, które On - proboszcz, który miał klucze do tej parafii, do serc, w świetle woli Bożej odczytywał. To również rodziło odpowiedzialność, bo jeżeli ktoś angażuje się w jakieś dzieło, bierze na siebie odpowiedzialność za to co robi, i to powodowało, że każdy tutaj czuł się jak u siebie. Myślę, że to jest ten rys, który wyznaczył życie tej parafii na długie lata, aż do dziś, że jest taka żywa i taka bogata, można powiedzieć znana w diecezji, bo tutaj wszyscy czujemy się jak w domu.

Ks. Krzysztof Lewandowski

Dolina Śmierci to miejsce męczeństwa, zresztą do niego nawiązuje wezwanie parafii. Jakoś nad tym wszystkim unosi się duch niezapomnianego księdza prałata Zygmunta Trybowskiego, pierwszego proboszcza tej parafii i budowniczego kościoła. To był dobry człowiek, który łączył w sobie pokorę i głęboką duchowość. Myśmy, księża wówczas bardzo młodzi, mogli obszerować jego życie duchowe, modlitewne, jak w kaplicy często modlił się, bo

mieszkaliśmy wówczas po sąsiedzku z Panem Jezusem. Łączył tę głęboką duchowość, pokorę, no i niesamowitą przedsiębiorczość. Ten wasz, czy nasz, kościół jest drugim jego kościołem, wcześniej wybudował mniejszy w niedalekim Siemoniu. Myślę, że dzięki jego osobowości gromadzili się tu zawsze ludzie. Ludzie, którzy w sposób materialny pomagali w budowaniu parafii. Zawsze też gromadzili się ludzie, którzy chcieli brać udział duchowy w rozwoju i tworzeniu tej parafii. Tu od samego początku tworzyły się różne wspólnoty i grupy. Nie wszystko było przeliczane, i w ogóle nie było przeliczane, na cegły, czy na cement, ale przede wszystkim chodziło o to, żeby ludzi prowadzić do Boga, żeby konsolidować mieszkańców tego osiedla. To była taka trochę pustynia. Ci, którzy mieszkają tu od lat, wiedzą o tym. Ta parafia rosła razem z osiedlem. Rośliśmy razem i razem się dorabialiśmy. A wspomniany proboszcz dla wszystkich miał dobre słowo i uśmiech, dzieciaki obdarowywał cukierkami, obrazkami, i myślę, że dziś wspiera duchowo tę parafię z Domu Ojca, jak mówimy teraz. Każda parafia ma być takim miejscem chwały Bożej. I myślę, że także nasza spełnia podobną funkcję jaką spełniają aniołowie, bo w parafii najważniejszy jest Bóg, to jest najistotniejsze. Drugą sprawą jest to, że my się znamy, że tworzymy jakąś wspólnotę, że nam



jest dobrze ze sobą, ale najważniejszy, jak nigdzie indziej, jest tutaj Bóg. To tu także, w parafii przejawia się moc Boga, w Słowie Bożym, w sakramentach, w nawróceniach, tu wielu z nas mogło doświadczyć Bożej mocy. Tu także Bóg uzdrawia z grzechu, z choroby duszy, ale i ciała. Każda parafia czyni nas lepszymi, bliższymi Panu Bogu, ale mamy również misję do spełnienia, zadanie, jak Aniołowie. I choć nie jesteśmy Aniołami, to spełniamy ich robotę. Uwielbiamy Boga za tę parafię, niech w dalszym ciągu będzie częścią Żywego Kościoła i niech nas - śmiertelników przemienia w aniołów. (cndn)

foto. Mieczysław Pawłowski (2x)

JUBILEUSZOWE WSPOMNIENIA⁽²⁾

Czas posługi w Parafii wspominają Księża, Siostry i osoby powołane z parafii do służby Bożej

Oto ciąg dalszy usłyszanych lub nadeślanych odpowiedzi.

Ks. Edward Wasilewski

(obecnie wikariusz w parafii pw. św. Mikołaja w Bydgoszczy)

- W mojej pamięci pozostało wiele wspomnień. Nie mogło być inaczej, ponieważ była to wspólnota parafialna, która miała wielkie oczekiwania od swoich kapłanów. Jednak dla wspólnej sprawy ludzie byli gotowi przychylić nawet skrawek nieba, aby on czuł się jak w rodzinie. I w moim przypadku tak było. Dla moich wspomnień, gdybym chciał je wszystkie opisać obecne wydanie "Na oścież" mogłoby nie pomieścić. W pamięci noszę szczególnie Ministrantów i Lektorów, którymi się opiekowałem jako wikariusz. To była najlepsza służba liturgiczna w diecezji. Inne parafie mogły się od nich uczyć...

Ks. Adam Sierchula

(dziś w pracujący w Katedrze bydgoskiej, Sanktuarium MB Piękną Miłości)

- Pierwsza refleksja nasuwająca się w kontekście pełnionej posługi w parafii MBKM wiąże się z osobą śp. Księdza Prałata Zygmunta (jego osobowość, ujmująca kultura i szczerą pobożność).

Drugi akcent pracy w parafii wiązałbym z poznaniem i doświadczeniem charakterystycznych elementów wspólnot Drogi neokatechumenalnej (pozdrawiam wszystkich tworzących wspólnotę, której posługiwałem). Trzecia płaszczyzna to przygotowanie dzieci klas II do pełnego uczestnictwa w Eucharystii, z tym doświadczeniem łączę efektywną i sympatyczną współpracę z katechetami i nauczycielami nauczania początkowego pracującymi w latach 2002 - 2004 w Szkole Podstawowej Nr 66.

Ks. Grzegorz Kuliński

(dziś proboszcz w parafii pw. św. Jakuba Apostoła w Budziszewku)

- Myślałem nad takimi trzema sprawami:

Ojcostwo ks. Zygmunta Trybowskiego

W parafii u Królowej Męczenników spotkałem ojca parafii i nas - kapłanów - księdza Zygmunta Trybowskiego. Przy nim doświadczyliśmy takiej Bożej wolności. Był kapłanem starszym od nas i miał doświadczenie, ale wychodził z założenia, że lepiej gdy sami dojdziemy do tego co warto, a co nie warto, niż gdyby miał powiedzieć od razu na początku: - "Nie." To jego ojcostwo nie tylko będę pamiętał, ale też cały czas się tego uczę. To podejście księdza proboszcza śp. Zygmunta do parafian i do nas - wikarych, tak pełne ojcostwa, w tym jego posługiwaniu - może to zabrzmieć trochę poważnie - to był znak ojcostwa Boga.

Żywy Kościół i Duch Święty

Nie miałem wtedy dużego doświadczenia, bo przyszedłem na Fordon po roku kapłaństwa, i to była pierwsza taka parafia, nie chcę tutaj nikogo, "Broń Boże", urazić, ale normalna. Na Fordonie, gdzie byłem sześć lat, zobaczyłem żywy Kościół, w tym sensie, że jak coś było napisane, np. że w Parafii Królowej Męczenników jest Oaza Rodzin, czy jest Oaza Młodzieży, czy jest Koło Synodalne, czy Neokatechumenat, to wiadomo było, że wszystko działa, że to nie jest fikcja. Duch tchnie kędy chce i jak człowiek jest otwarty na Jego wezwanie, to wszystko można ciągnąć, choćby czasem po ludzku wydawało się, że będzie trudno. Każdy z nas księży, a było nas z Księdzem Prałatem sześciu, miał po kilka takich grup i to szło. A jeszcze pamiętam, że śp. Ksiądz Prałat dbał, żebyśmy sobie na dzień wolny wyjeżdżali, mimo, że bardzo mu zależało, żeby to wszystko było związane na ostatni guzik, ale i tu przejawiało się to jego ojcostwo, żebyśmy jednak wypoczęli.

Nigdy nie ukrywałem, że mnie najbardziej pomagał Neokatechumenat. W czasie mojej pierwszej rozmowy z Księdzem Prałatem, kiedy się jeszcze nie znaliśmy, pytał, czy może utworzyć następną wspólnotę, czy byłbym gotowy jako ksiądz ją prowadzić, powiedziałem, że tak, ale też dzięki tym ruchom, tym różnym grupom wtedy zrozumiałem, już nie teoretycznie, że Duch Święty dociera do człowieka swoją drogą. Nie można mówić, że w Kościele najlepszy jest taki ruch, czy taka droga, czy takie stowarzyszenie, bo we wszystkim jest Duch Święty, jeżeli we wszystkim jest ta nasza otwartość.

Parafianie aktywni i odpowiedzialni

To były lata 1993 1999 i wtedy tak było, nie wiem jak jest teraz, że jak były te niedziele, kiedy się liczyło obecność parafian na mszy świętej tzw. Dominantes, potem ilu parafian przyjęło komunię świętą, czyli Comunicantes. Oczywiście też mieliśmy problem, że zdecydowana większość tych nominalnych parafian z tych dwudziestu tysięcy, nie chodziła regularnie do kościoła, ale co zauważyłem na Fordonie? Na Fordonie zauważyłem, że jak już ktoś chodził regularnie z tych sześciu tysięcy, to bardzo duży procent, to byli ludzie naprawdę zaangażowani w Kościele. To było widoczne po ilości przyjętych Komunii świętych, ale też po tych ruchach działających w Kościele. Procentowo liczba uczestniczących pewnie była taka jak wszędzie w Polsce, ale byli to jednocześnie ludzie aktywni i za Kościół odpowiedzialni w sposób dojrzały.

Ks. Sławomir Szwagrzyk

(pracuje w parafii polonijnej w Kanadzie)

- Po raz pierwszy zawitałem do Waszej parafii we wrześniu 1989. Właśnie wtedy, zaraz po święceniach, zostałem wikariuszem na Sierniecku. Nie miałem wtedy żadnego doświadczenia duszpasterskiego, powoli wchodziłem w świat nowych dla mnie problemów dorosłego życia. Byłem jak „czysta karta”, karta, którą powoli zaczynałem wypełniać nową treścią. Dlaczego przyjechałem do Was? W seminarium w Gnieźnie wstąpiłem do wspólnoty neokatechumenalnej. Wspólnota w Waszej parafii była najbliższą położoną, więc pewnego wrześniowego popołudnia przyjechałem do Was. Wszedłem do domu katechetycznego, tam na drugim piętrze spotkałem się po raz pierwszy z ks. Z. Trybowskim i członkami I Wspólnoty. Od tamtego dnia regularnie dwa lub trzy razy w tygodniu przekraczałem granice pomiędzy diecezjami i modliłem się razem z Wami, jeździłem na konwiencje do Jastrzębiej Góry, przyjeżdżałem też do spowiedzi przed Wielkanocą i Bożym Narodzeniem. To z członkami Waszej parafii w sierpniu 1991 pojechałem na spotkanie młodzieży z Janem Pawłem II w Częstochowie. Tak było przez dwa lata. Musze tu jasno powiedzieć, że kontakt z Waszą wspólnotą neokatechumenalną, z Waszym Proboszczem sprawił, że to, z czym spotkałem się w seminarium nie wygasło we mnie i gdy wróciłem do Gniezna mogłem od razu podjąć bez wahania posługę we wspólnocie neokatechumenalnej.

Z Gniezna czasami wpadałem do MBKM - wszak znałem tu wielu z Was, odwiedzałem ich. Chociaż byłem daleko, interesowałem się życiem Waszej parafii, byłem tu też w dniu poświęcenia kościoła. Gdy po 7 latach pobytu u Radzyna Gaudenego dostałem nowy dekret, z radością przeczytałem, z idę na Fordon. Tym razem przyszedłem tutaj już jako kapłan z "pewnym" doświadczeniem, uformowany przez ks. Z. Kapturczaka. Ale ks. Z. Trybowski był człowiekiem o całkowicie innym nastawieniu do życia i obowiązków. Uczyłem się więc od Niego na nowo pokory i łagodności, a później gdy przyszła choroba, odwagi i zaufania, że wszystko co z ręki Boga otrzymamy - jest dobre. To tutaj, w parafii MBKM powoli dojrzewała we mnie myśl, żeby pozytywnie odpowiedzieć na zaproszenie ks. Arcybiskupa i udać się do pracy na misjach. Ponieważ znałem język hiszpański zgłosiłem się na wyjazd do Wenezueli. Ks. Arcybiskup zdecydował inaczej. Wysłał mnie do polonijnej parafii w Kanadzie, gdzie jestem do dziś dnia, ale to już całkiem inna historia.

Czas jubileuszowych wspomnień trwa. (cdn) Może ktoś z parafian podzieli się swoimi wspomnieniami?

Redakcja

W DZIEŃ PAPIESKI

z członkami Zespołu „OsiećJedenL” rozmawia Hanna Górecka

W ramach VIII Dnia Papieskiego miało miejsce wiele wydarzeń. Jedną z głównych atrakcji był występ Zespołu JedenOsiećJedenL w Hali „Łucznicza” w Bydgoszczy, podczas koncertu galowego kończącego Dzień Papieski.

Górecka Hanna: Już po raz ósmy obchodzimy Dzień Papieski. Co sądzicie o organizacji tego typu koncertów? Czy są potrzebne społeczeństwu?



foto: Okładka płyty „Nowy Folder”

Aga: Wydaje mi się, że takie imprezy są potrzebne społeczeństwu. Skupiają one ludzi i ich jednoczą. Poza tym jak wiadomo muzyka łagodzi obyczaje. Właśnie to jest najlepsze.

Asia: Ja też tak uważam, że to jest świetny pomysł. Jak wszyscy wiemy był to Nasz Papież - Polak. Szczególnie był on ważny dla naszego pokolenia, gdyż to właśnie my jesteśmy pokoleniem Jana Pawła II. Zrobił dla nas bardzo wiele i mimo tego, że już go z nami nie ma, cały czas czujemy jego obecność.

Łukasz: Każda impreza, która ma jakiś pozytywny cel jest jak najbardziej potrzebna. Chciałbym, żeby było jak najwięcej takich imprez. Bez agresji widać wszystko spokojnie i tak jak ma przebiegać impreza, tak przebiega i jest świetnie. Życzymy kontynuacji tego pomysłu jak również całej tej akcji.

Każdy Dzień Papieski odbywa się pod konkretnym hasłem. W tym roku brzmi ono: "Jan Paweł II - wychowawca młodych". Jakie przesłanie niesie ze sobą według Was to hasło?

Asia: Zdecydowanie mogę powiedzieć, że jeśli chodzi o nasze pokolenie był dla nas wzorem jak i dziś jest nadal wychowawcą młodych. Wielu młodym ludziom pomógł otworzyć się na wiarę, religię i Kościół. Potrafił też jednoczyć nawet ludzi niewierzących, i robi to do chwili obecnej, i w jakiś sposób potrafi nas mobilizować do jedności.

Łukasz: Był to człowiek, który bardzo trafił do młodzieży. Natomiast nowy papież, Benedykt XVI nie ma już takiej charyzmy i nawiązuje ten kontakt z młodymi inaczej. Mam nadzieję, że z upływem czasu będzie coraz lepiej. Mam wielki szacunek do Benedykta XVI, ale mimo wszystko słowa Jana Pawła II lepiej trafiały do młodzieży. Jego język był bardzo uniwersalny i prosty do zrozumienia, a jednocześnie mądry.

Ostatnio wydaliście płytę "Nowy Folder". Czy planujecie w najbliższym czasie wydać następną?

Łukasz: Oczywiście, że tak. Następną płytą jest już tak naprawdę w trakcie realizacji. Jesteśmy na etapie "wbijania" tzw. surowego materiału w studio. Mamy nadzieję, że szybko dojdziemy do kolejnego etapu obróbki, a mówiąc żargonem muzycznym do momentu "miksu" i "materingu". Mamy nadzieję, że już w przyszłym roku ukaże się ta płyta. Nie wiemy jednak kiedy to nastąpi, bo tak naprawdę, jak uczy doświadczenie, przestaliśmy wyznaczać sobie terminy, żeby później nie ściagać się z samym sobą, a po prostu, by bawić się tym co robimy. Chodzi o to, żeby cieszyć się z tego co się zrobiło.

Jak Wam się tutaj podoba? Pierwszy raz jesteście w Bydgoszczy?

Asia: W tym sezonie mieliśmy kilka koncertów. Natomiast w zeszłym roku graliśmy między innymi na koncercie "Hity na czasie". Lubimy tutaj występować, gdyż

zawsze bydgoska publiczność przyjmuje nas bardzo miło i żywiołowo.

Aga: Jestem tutaj dopiero pierwszy raz, bo niedawno dołączyłam do zespołu. Dzisiejszy koncert bardzo mi się podobał. Było bardzo przyjemnie i sympatycznie.

Krzysiek: Bydgoszcz ma bardzo piękną architekturę. Podczas sylwestrowego koncertu na Starym Rynku mogliśmy ją zwiedzić wzdłuż i wszerz.

Łukasz: W Bydgoszczy tak naprawdę byliśmy z Zespołem już wiele razy. Ostatnio podczas akcji, którą organizowała parę miesięcy temu jedna ze stacji radiowych. Natomiast koncert zagraliśmy ostatnio na Sylwestra. Ogólnie jesteśmy tu dosyć często i bardzo nam się podoba w Bydgoszczy.

Dziękuję bardzo

My też dziękujemy. Pozdrawiamy czytelników "Na Oścież" i oczywiście całą Bydgoszcz. Do zobaczenia następnym razem.

Od redakcji: Łukasz - Lider Zespołu przekazał szczególnie młodszym Czytelnikom „Na Oścież” autograf następującej treści: **JedenOsiećJedenL Łukasz - dla Czytelników „Na oścież”**

MARATON PAPIESKI

Pragnę wam powiedzieć ...



foto: Wiesław Kajdasz (2x)

Słowa Papieża czytają: poseł Tomasz Latos i prezydent Bydgoszczy Konstanty Dombrowicz

Diecezjalny Ośrodek Duszpasterstwa Akademickiego "Martyria" zorganizował wielkie czytanie, tzw. Maraton Papieski, mający uczcić XXX-lecie wyboru Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową, a jednocześnie wpisujący się w obchody VIII Dnia



Papieskiego pod hasłem "Jan Paweł II wychowawca młodych".

"Pragnę wam powiedzieć ..." - pod takim hasłem rozpoczęło się 12. października wielkie czytanie tekstów papieża Jana Pawła II. Przez 4 doby różne osoby odczy-



FUNDACJA „WIATRAK”

ul. gen. M. Bortucia 5,
85-791 Bydgoszcz,

Sekretariat: tel. (52) 323-48-10; fax (52) 323-48-11* Biuro czynne od pn do pt (10.00-18.00)* Poradnia **WIATRAK** (pn-pt 18.00-21.00) Pomocą służą: psycholog, pedagog, psychiatra, prawnik, logopeda, teolog (także informacja nt. sekt).

fax +48 (52) 32 34 811; fax2mail
+48 52 552 42 43, wsparcie: MultiFax

Konta bankowe:

Fundacja „Wiatrak”

Bank Pocztowy
49 1320 1113 2045 5859 2000 0003
**Fundusz Budowy
Domu Jubileuszowego**
06 1320 1117 2045 5859 2000 0001

FUNDACJA „WIATRAK”

www.wiatrak.org.pl;
ckk@wiatrak.org.pl



tywały fragmenty tekstów kierowane do młodych, o młodych, o wychowaniu i do nauczycieli akademickich. Wśród czytających znalazły się osoby znane w naszym mieście, regionie i kraju, a także znane twarze z telewizyjnego ekranu. Jego uczestnicy przeczytali około 1,5 tys. stron słów Jana Pawła II. Czytanie trwało bez przerwy - dzień i noc.

Zakończenie Maratonu nastąpiło 16. października 2008 roku o 18.18 w chwili wyboru przez trzydziestu laty Karola Wojtyły na Papieża. Czytanie ustało, a ostatnim czytającym był prezydent Bydgoszczy - Konstanty Dombrowiczem.

Na zakończenie tego opisu warto dodać, w wielkim czytaniu wzięło udział ponad 300 osób, zaś najmłodszy uczestnik czytania tekstów papieskich miał dziewięć, a najstarszy - 67 lat. Wiadomość o tym Maratonie podało także Radio Watykańskie, internetowy portal Wiara.pl a także inne media.

Antoni



Wspólnota Absolwentów DA "Martyria" organizuje Kurs przedmałżeński "Co i jak zanim powiesz tak". Spotkania dla narzeczonych odbędą się w następujących terminach: 23. października (spotkanie organizacyjne); a następnie **28. października; 6., 13., 20., 28-30. listopada**. Spotkania będą w DA "Martyria" ul. Bortucia 5 w Bydgoszczy o 19:30.

Koszt uczestnictwa w kursie wynosi 120 zł od pary (w cenie materiały szkoleniowe, dyplomy ukończenia itp.) Zapisy: do 20 października 2008 (liczba miejsc ograniczona). Kontakt - tel. kom 509 398 635



Przyjaźń z Bogiem i ludźmi

Nazywam się Ania, mam 22 lata, ale dopiero pierwszy raz udało mi się wyjechać na coroczne spotkanie na pola lednickie. Wszyscy mnie zachęcali do wyjazdu, mówili jak tam jest wspaniale, jednak na sucho to jakoś słabo... tego trzeba doświadczyć osobiście, bo tego nie da się opisać słowami ... dzieją się tam wspaniałe rzeczy... poza mnóstwem młodzieży szalejącej śpiewem i tańcem można dostrzec tam mnóstwo młodzieży modlącej się właśnie przez śpiew i taniec. Młodzież właśnie do tego wykorzystuje tam swoje talenty i je rozwija... to jest piękne.

PODZIĘKOWANIE SEJMIKU

W imieniu Sejmiku Parafialnego i ks. Proboszcza Jana Andrzejczaka gorąco dziękuję wszystkim liderom grup i wspólnot działających w naszej parafii, ich członkom, oraz wszystkim osobom niezrzeszonym za, pomoc i prace związane z przygotowaniem terenu i świątyni do uroczystości jubileuszu 25 lecia naszej parafii.

Dziękuję także wszystkim, którzy czynnie włączyli się w oprawę liturgiczną Mszy Pontyfikalnej i procesji do XII stacji Golgoty, oraz braciom z TŚW i naszym kapłanom za utrzymanie ładu w świątyni i godne przyjęcie przybywających gości.

Niech Królowa Męczenników wszystkim ten trud wynagrodzi.

Krzysztof Drapiewski
Koordynator Sejmiku Parafialnego



BYŁO BĘDZIE PONADTO

26.10 o 18.30 w kościele MB Królowej Męczenników w Bydgoszczy - **Ogólnobydgoska Inauguracja Roku Akademickiego** pod przewodnictwem ks. bpa Jana Tyrawy.

1.11 o 20.30 modlitwa za zmarłych w Dolinie Śmierci. Zabierzcie znicze. Trwa akcja „**Stacja dla studenta**”

5.11 o 20.00 Eucharystia za zmarłych i Zaduszki Artystyczne z Grupą Ramma.

9.11 o 15.15 Ogólnobydgoska Droga Krzyżowa w Dolinie Śmierci. Zabierzcie znicze.

16.11 o 16.00 w parafialnej kaplicy Absolwenta Msza św.

29.11 o 20.00 Zabawa Andrzejkowa w Domu Kultury „Modraczek” przy ul. Ogrody 15 w Bydgoszczy wspólnie z DA „Arka”.

Informacje, galerie foto i inne patrz:
<http://www.martyria.lo.pl>

LEDNICKA AMBASADA

Duszpasterstwo Akademickie Dominikanów
ul. Kościuszki 99, 61-716 POZNAN
tel. (0-61) 850 47 18; fax (0-61) 850 47 58
www.lednica2000.pl

Na tegorocznym spotkaniu mówiliśmy o przyjaźni i o tym, że Bóg nas zaprasza do przyjaźni ze Sobą, zaprasza nas do czynienia tego, co nam przykazał, jak mówią słowa tegorocznej piosenki. Poza śpiewem można dostrzec rozwój duchowy młodzieży, m.in.: liczne spowiedzi, skupienie i refleksja w czasie nabożeństw, Eucharystii...bardzo ważnym wydarzeniem było dla mnie przyjęcie Jezusa Chrystusa jako swego Pana i wyznanie wiary w Niego... obecnie tak bardzo narzeka się na młodzież, ale nie zauważa się ich udziału właśnie w takich imprezach, gdzie na oczach wielu tysięcy ludzi potrafią przyznać się do wiary w Chrystusa... to jest piękne. Oczywiście punktem najważniejszym było przyjęcie Pana Jezusa w Eucharystii i dziękczynienie, któremu towarzyszył śpiew pięknej pieśni...w tym momencie Pan Bóg poruszył serca wielu z nas, tam obecnych...w tej właśnie chwili zaczęliśmy podejmować decyzje naszej przemiany w przyszłym życiu, by nasza wiara nie świeciła tylko na polach lednickich, ale także by była świadectwem także w codziennym środowisku.

Gorąco wierzę, że Pan Bóg udzieli nam potrzebnych łask do wytrwania w tym postanowieniu. Oprócz tego jestem bardzo wdzięczna za przypomnienie mi jak bardzo ważna jest przyjaźń z ludźmi, ale przede wszystkim z samym Bogiem. Na koniec chcę bardzo podziękować wszystkim osobom, które zaangażowały się w organizację tego spotkania i zachęcić wszystkich do przybycia na kolejne spotkania.

Najbliższe spotkanie 6 czerwca 2009 r.
Ania, Białystok

(tekst pochodzi ze strony <http://www.lednica2000.pl> i tam pod zakładką „Wasze świadectwa” znajdziecie inne teksty)

FATIMA

- z Matką w Dolinie

I DZWON NIÓSŁ WIEŚĆ ...

HOJNE DARY



fol. Wiesław Kajdasz

Kilka dni zaledwie po ogłoszeniu u nas sanktuarium, bo 13. października uczestniczyliśmy w ostatnim w tym roku nabożeństwie fatimskim.

Jak wiadomo, w październiku 1917 roku, Matka Boża ukazała się dzieciom i wielu zebranym w Fatimie - po raz ostatni. Ukazała się w tak cudowny sposób, że wielu, nawet zupełnie obojętnych, uwierzyło.

W tym dniu, po raz pierwszy po ogłoszeniu sanktuarium Królowa Męczenników w znaku fatimskim udała się z nami do bram Doliny Śmierci, drugiej jak gdyby części tegoż sanktuarium - Kalwarii Bydgoskiej Golgoty XX Wieku.

Wyruszyliśmy po Mszy św. z świątyni z modlitwą różańcową, bo jak można byłoby z inną, ku bramie do miejsca straceń. Tam zakończyliśmy Różaniec i oddaliśmy pod opiekę Matki wszystkie nasze radości i troski życia codziennego, jak też wszystkich, którzy doświadczyli prześladowań dla sprawiedliwości. To był taki widoczny znak łączności Kościoła naszego, Kościoła żyjących z Kościołem tych, którzy są już po drugiej stronie. Jesteśmy przekonani, że tak jak my prosiliśmy za NICH, tak ONI wstawiali się poprzez pośrednictwo swej Królowej za nas.

Było to również piękne świadectwo, że my jesteśmy naprawdę uczniami Chrystusa dane na zewnątrz. Wiele różnokolorowych lampionów, świec i zniczy, płomienie pochodni niesionych przez młodych ludzi, nagłośnienie tej modlitwy i śpiewu pieśni maryjnych, to publiczne ukazanie naszej wiary. To publiczne świadectwo dane tym, którzy w swej ludzkiej słabości są chwiejni, czy nawet obojętni na sprawy religijne. To również znak z naszej strony, że Dolina Śmierci jest naprawdę miejscem świętym. Musimy pamiętać, że takie świadectwo zawsze pozostawia pewien ślad w umyśle każdego człowieka.

Należą się słowa podziękowania wszystkim czcicielom MB Fatimskiej, oraz kapłanom biorących udział w tym nabożeństwie, jak i młodym ludziom, naszym GPS-om, którzy przygotowali marsz z pochodniami.

KfAD

Już od wczesnego ranka, ledwie brzask rozproszył cienie nocnych strachów, dzień zapowiadał się pogodny. I stało się tak, bo pierwsze promienie słoneczne rozświetliły Fordon i wzgórze, sycąc krajobraz złotem, brązami wszech odcieni, purpurą i czerwienią i napełniając powietrze tym jedynym aromatem, aromatem odchodzącego lata. Wnet też wśród tych widoków i budzącego się życia do codziennych zajęć, rozległ się dzwon. To też przecież codzienność, ale dzisiaj szczególną pieśń on niósł. Pieśń podwójnej radości świątecznej, bo radością i powodem do świętowania jest zawsze ten czas, w którym dobre pomysły się spełniają.

Dzień 7. października AD 2008 to taki dzień dla nas, dla naszej wspólnoty parafialnej. Pierwszy powód radosnego bicia dzwonów to Jubileusz XXV-lecia Parafii Matki Boskiej Królowej Męczenników w Bydgoszczy Fordonie i drugi, wielkiej ra-



fol. Wiesław Kajdasz

dości dźwięk dzwonu, choć lżą męczeńską skropiony. To uroczyste erygowanie Nowego Sanktuarium Diecezji Bydgoskiej i wmurowanie kamienia węgielnego Kalwarii Bydgoskiej Golgoty XX Wieku.

W ten czas, dużo historii wyrzyło w kamieniu tablic pamięci naszych dziejów zapis nie do zatarcia, zapis nowego miejsca, gdzie Opatrzność ziemi dotknęła, ziemi z której krew męczenników o pamięć i modlitwę woła. Spełniają się słowa śp.ks. prałata Zygmunta Trybowskiego byśmy miłowali czynem i prawdą, bo tylko z miłości, pracowitości i w prawdzie można doczekać się uczestniczenia w tak ogromnych wydarzeniach.

Jak znaczące one były, świadczyły wagą i majestatem osoby je celebrujące.

JE Ksiądz Kardynał Józef Glemp Prymas Polski w asyście JE Księdza Biskupa Jana Tyrawy - Ordynariusza Diecezji Bydgoskiej, Księdza Infułata Stanisława Grunta z Diecezji Pelpińskiej, Księdza Prałata Przemysława Książka - Ekonoma Diecezji Bydgoskiej oraz Księdza Prałata Jana Andrzejczaka Proboszcz Parafii, który potrafił konsekwentnie realizować to co w strefie marzeń dotąd pozostawało. Przecież po czynach ich poznać.

Uroczystego odczytania Aktu Erekcyjnego Sanktuarium dokonał ks. Dr Prałat Lech Bilicki - Kanclerz Kurii Diecezjalnej Bydgoskiej. Oprawę muzyczną Liturgii Mszy św. i procesji do Doliny Śmierci, stanowił Chór Prymasowski z Gniezna i Chór „Fordonia” pod dyktando ks. Dariusza Sobczaka i Mariana Wiśniewskiego. Gdy uroczystości się skończyły, przebrzmiał Apel Jasnogórski i śpiew zgromadzonych, pierwszych pielgrzymów nowego Sanktuarium, "My chce-

my Boga", noc pomieszała blask gwiazd i światła ulic i bloków.

Minął dzień otulony płaszcem nocy, która tam gdzie XII Stacja Drogi Krzyżowej powstaje, jeszcze ciemniejszy się zdawał, który Kalwarię Bydgoską za sprawą naszej Patronki Matki Boskiej Królowej Męczenników nam подарował.

**Czego chcesz
od nas Panie
za Twe hojne dary...**

(Pieśń XXV Jan Kochanowski, muz. Józef Świerd)

Marek

WRACAJCIE SYNOWIE LUDZCY

refleksja nad grobami

Zbliża się listopad, miesiąc szczególnie poświęcony pamięci naszych drogich zmarłych. Każdego roku Uroczystość Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny budzą w sercach i umysłach różne refleksje. Klęcząc przy grobach, z modlitwą na ustach, niekiedy ze łzami w oczach, przeżywamy wspomnienie rozstania z ukochanymi osobami, oraz chwile zadumy nad kruchością świata i przemijalną jego postać.

Wpatrujemy się w miejsca, gdzie po trudach doczesnego życia i ziemskiej tułaczki spoczywają nasi krewni: ojcowie, matki, dzieci, rodzeństwo, a także bliscy nam przyjaciele i znajomi.

Wymowa grobów jest wieloraka i przypomina fundamentalną prawdę, że wszyscy umrzemy, a w chwili śmierci staniami - jak wierzymy - na sądzie przed Bogiem. Wierzymy także i w to, że zmarłych wstaniemy w dniu ostatecznym.

Wielu dziś żyjących nie lubi o tym myśleć, a często nawet nie chce o tym pamiętać. A przecież z każdym dniem, każdą minutą, sekundą, chwilą - zbliżamy się do tego nieuchronnego momentu.

Dlatego, kiedy stajemy nad grobami zmarłych nie wystarczy popatrzeć na grób, lecz warto, a nawet trzeba pomyśleć nad sensem i celem swojego życia. Nas - ludzi wierzących - Prawda o Świętych Obcowaniu zobowiązuje do modlitwy za zmarłych i wsłuchania się w to, co oni chcą nam przekazać. Bo cisza grobu, milczenie zmarłego, jest tylko pozorne. Co zmarli do nas

mówią? Nie wiemy, ale na pewno to, że „Kim Ty jesteś - ja już byłem, a kim ja jestem - Ty też będziesz”.

Pismo Święte przypomina nam o tym jak szybko kruche jest nasze życie, które w każdej chwili może przerwać wola Pana:

(...) Obracasz w proch człowieka i mówisz: <Wróćcie, synowie ludzcy>. Bo tyś się lat w Twoich oczach jest jak wczorajszy dzień, który minął (...) Porywasz ich, stają się niby sen poranny, jak trawa która rośnie: rankiem zielona i kwitnąca, wieczorem więdną i usycha (...) Naucz nas liczyć dni nasze, byśmy zdobyli mądrość serca. (Ps 90)

Trzeba, byśmy zrozumieli, że naszą Ojczyzną jest niebo, a tu - na ziemi - wszystko wcześniej, czy później przeminie.

Człowiek wiary w Boga pamięta o potrzebie stałej pamięci modlitewnej, która jest znakiem łączności ze zmarłymi, bliskimi jego sercu. Trzeba też modlić się za tych, o których ich bliscy już nie pamiętają. Tylko my możemy im pomóc, gdyż oni sami dla siebie nie są już w stanie nic uczynić.

Stąd nie tylko w listopadzie, ale przez cały rok modlitwy i nabożeństwa za dusze zmarłych niech będą obecne w naszym życiu. Takie czyny miłosierdzia są zapewne miłe Panu Bogu, który obficie wynagradza każde dobro.

Przypomnijmy sobie o tym nad grobami.

ADALBERT

NOSZ TATK

POVJOSTKA Z LUZINA

Nasi Czytelnicy znów nie zawiedli. Oto tłumaczenie opowiadania jednej z Czytelniczek.

NASZ TATO

opowiadka z Luzina

Kilka lat temu zmarł nasz tata. To było w sierpniu, gdyśmy go pochowali.

Po jego pogrzebie każdego dnia po wieczery mówiliśmy za jego duszę różaniec. Ale jak to na wsi, roboty jest bardzo wiele. Przy kopaniu ziemniaków człowiek tak się umęczy, że jak przyjdzie z pola do domu i zje co nieco ciepłej stawy, to gdy klęknie do pacierza, zaraz mu się oczy same zamykają. I podczas odmawiania różańca zdarzyło mi się trochę zdrzemnąć.

Raz, a było to w październiku, przebudziłam się w środku nocy. Patrzę toż to jest nasz tata! Stał koło łóżka; był ubrany w roboczą odzież, jaką nosił codziennie za życia i powiedział: - Mówcie za mnie różaniec.

Po tym zdarzeniu odmawialiśmy różaniec jeszcze gorliwiej.

Po pewnym czasie tatuś przyszedł ponownie i tak do mnie powiedział: "Widzę, że się za mnie modlicie, ale ja chciałbym Was prosić, byście nie spali przy tym pacierzu!"

Od tego czasu więcej się nie pokazał.

PS. Opowiadanie ks. Zygmunta Trybowskiego spisane przez ks. Marka Trybowskiego spróbowała przetłumaczyć Bernadeta Kruczkowska.

Serdecznie pozdrawiam!

Od redakcji:

Bardzo dziękujemy pani Bernadecie za trud przetłumaczenia. Opowiadanie - jak widać - zawiera piękne świadectwo, które może niejednego zmotywuje do gorliwszej modlitwy za zmarłych. Wszak idą takie dni, kiedy winniśmy o tych co odeszli częściej pamiętać.



**Salus aegroti
suprema lex esto!**

„Niechaj zdrowie chorego
będzie najwyższym prawem”

CENTRUM ONKOLOGII

im. prof. Franciszka Łukaszczyka
w Bydgoszczy, ul. Romanowskiej 2

Kaplica szpitalna

pw. Chrystusa Miłosiernego
(otwarta od 8.00 do 17.00)

MSZE ŚW.: 11.00 (w soboty, niedziele, święta); 15.00 (od wtorku do piątku) * **WIZYTA** na oddziałach codziennie od 8.30 do 13.00 * **SPOWIEDŹ** na oddziałach (na każde życzenie) i od 13.30 do 15.00 w kaplicy. * **SAKRAMENT CHORYCH** na każde życzenie oraz w I (pierwszą) środę miesiąca w kaplicy. * **NABOŻEŃSTWA:** **Koronka do Miłosierdzia Bożego** o 14.50; **Nowenna do MB Nieustającej Pomocy** - w każdą środę po Mszy św.; **Nowenna do św. Ojca Pio** we wtorki po Mszy św. (z ucałowaniem relikwii) w kaplicy.

ks. Janusz Tomczak (kapelan), tel. **052 374-33-08** (w Centrum Onkologii) (13.30-15.00) w parafii **052 323-48-41** (po 16.00)



**DOM
SUE RYDER**
W BYDGOSZCZY

Regionalny Zespół Opieki Paliatywnej

DOM SUE RYDER

ul. Wilhelma Roentgena 3
85-796 Bydgoszcz

**Kaplica pw. św. Brata
Alberta Chmielowskiego**

POSŁUGA DUSZPASTERSKA

(odwiedziny chorych, rozmowy z pacjentami i ich bliskimi itp.) trwa każdego dnia od 9.00 do 15.00 (oprócz poniedziałku) i na każde wezwanie. **MSZA ŚW.** sprawowana jest w kaplicy św. Alberta w każdą **środę o 11.00** (po niej Nabożeństwo do MB Nieustającej Pomocy) i w każdą **niedzielę o 14.15**.

ks. Wojciech Retman (kapelan), tel. **052 329 00 95** (DSR) oraz **052-323-48-46** (w parafii).

Oddział Pobytu Dziennego

Swoją działalność terapeutyczną, przy Parafii Matki Boskiej Królowej Męczenników, rozpoczęliśmy z początkiem kwietnia b.r. Zajęcia odbywają się trzy razy w tygodniu (poniedziałek, środa, piątek) od 8.15 - 15.00 w Sali Dębu, na parterze Domu Parafialnego, przy ul. Bołtucia 5. Szczególnie zapraszamy osoby z Fordonu. Istnieje możliwość podjęcia terapii wspólnie z małżonką małżonkiem, jeśli będzie on posiadał orzeczenie o niepełnosprawności.

Oddział Dzienny czeka...

Parafia Matki Boskiej Królowej Męczenników,
ul. Bołtucia 5, Fordon-Przylesie,
tel. (052) 3234829, kom. 606741094

JAK LILIA MIĘDZY CIERNIEM...

DRZEWA, KRZEWY I ROŚLINY



Lilia złotogłów (łac. - *Lilium Martagon* L.)

Można by przewertować tysiące stron, na których poezja i pieśń wychwala piękno Świętej Panienki i w strofach wierszy lub zapisach partytur doszukiwać się porównań godnych Jej doskonałości. Wśród ogromnej ilości porównań wydaje się, że poczesne miejsce zajmuje lilia.

Roślina, której kwiat stał się godny, by symbolizować świętość Matki Bożej. Ta piękność roślinna - to bylina cebulowa na-

leżąca do rodziny liliowatych (Liliaceae), prezentowana przez ponad 120 gatunków. Te gatunki podzielono dla lepszego poznania na grupy, stosując jako kryteria poznawcze obszary geograficzne, w których te rośliny występują. Wyróżniono grupę wschodnioazjatycką, którą objęto gatunki z Chin i Japonii. Jak ustalono stanowią 60% ogółu piękności tych najbardziej znanych i najurodziwszych. Grupę euroazjatycką, z przedstawicielką *Lilium martagon*, której pochodne dały mieszańce i znalazły miejsce na rabatach. Ostatnią wyodrębnioną grupę stanowią gatunki amerykańskie preferujące gleby kwaśne i miejsca cieniste. Wyróżniają się też niezliczoną paletą barw. Ciekawostką jest, że w tej bajecznej kolorystyce brakuje barwy niebieskiej. Lilie mają cebule łuskowate, a liście odwrotnie lancetowate. W wyniku hodowli i poprawiania przez człowieka, tego co Stwórca uczynił pięknym, uzyskuje się coraz to nowe mieszańce, jeszcze barwniejsze i piękniejsze, co tylko potwierdza jak Bóg jest dobrym i miłosiernym dla oczywistej zuchwałości człowieka. W Ojczyźnie naszej lilia, choć ogromnie rzadko, w stanie naturalnym występuje w Sudetach i Karpatach. Jest to lilia złotogłów (*Lilium martagon* L.) osiąga wysokość od 40 - 150 cm wysokości. Piękność owa posiada łodygę nagą, czasem owłosioną u wierzchołka niekiedy zdobioną purpurą. Liście siedzące podłużnie eliptycznie lancetowate, całobrzegie, o szerokości 2 - 5 cm wyraźnie unerwione. Kwiatostan na wierzchołku łodygi układa się w luźne grono. Barwa kwiatów od ciemnoróżowego do brudnolila, nakrapiane ciemnopurpurowo. Bywa tych kwiatów od 3 - 12, które zwie-

szają się na łukowatych szypułkach. Środkiem każdego płatką biegnie rynienka pełna nektaru. Kwiaty tworzą duże torebki trójkątnokuliste, które kryją ciemnożółte nasiona ze skrzydełkami. Nasiona rozsiewa wiatr. Nazwa rośliny pochodzi nie od kwiatu ale od owalnej żółtej cebuli okrytej łuskami. Rośnie w widnych lasach, zaroślach, na wysokich tatrzańskich halach. Do nektaru mają dostęp tylko owady tzw. długotrąbkowe, z tego też względu lilie mogą zapylać motyle dzienne i nocne z rodziny zwisakowatych. Lilia złotogłów kwitnie od końca czerwca do sierpnia. Wabi nie tylko pięknem kwiatów ale i zapachem zwłaszcza wieczorami i nocą. W ogóle zapach kwiatów lilii bywa tak intensywny, że w zamkniętych pomieszczeniach bywa wręcz przykry. Lilia złotogłów jest objęta ścisłą ochroną. Bywało w przeszłości, że jej cebulki czy to surowe, czy gotowane, czy pieczone uchodziły za ogromny przysmak. Lilia tworzy wiele symboli i herbów. Znajduje się też obok innych symboli na płaszczu Matki Boskiej Częstochowskiej. Zawsze roślina kojarzona jest z czystością myśli, czynów, intencji i wszelkiej innej szlachetności. To czyste kwiatowe piękno głównie z tych powodów poświęcone jest Maryi Matce Bożej i tylko cieszyć się możemy, że Ona raczyła to piękno przyjąć.

Pozwoliłem sobie zwrócić uwagę na kolejną roślinę z naszych ogródków i buketów w prezbitrium. Syćmy dusze pięknem Liturgii Świętej, a zmysły pięknem kwiatów. Lilie białe, tygrysie, złotogłów i wszystkie inne dla Ciebie Pani zwłaszcza w tych dniach.

Marek

Wypieki z za wielkiej rzeki (8)

POD MODRYM FARTUCHEM

Bardzo dawno temu, bo około roku 1489, właścicielem gospody przy Rynku Nowomiejskim w Toruniu był człowiek bardzo pracowity, uczciwy i szlachetny. Od świtu do nocy krzątał się po swojej gospodzie, by obsłużyć godnie swoich gości. Zawsze też utrzymywał lokal w czystości i sam gotując dbał o jakość potraw podawanych na stoły. Taką pracą szybko zyskał sobie uznanie wśród mieszczan i przyjezdnych, którzy z ochotą zatrzymywali się w gościnnych progach znanego karczmarza.

Niestety. Jak to się czasem w życiu zdarza, gospodarz miał żonę leniwą i nad wszelkie miano złośliwą. Całymi dniami gderała i narzekała i co raz przesyłała pod adresem swego męża niewybredne wy-

zwiska. A kiedy on zmęczony ciężką pracą przysiadł na chwilę by nieco odpocząć, krzykiem a i niejednokrotnie kijem zapędzała go do pracy sama wylegując się w swej alkwie bądź siedząc przy stole gospody.

Pewnego dnia zatrzymał się w gospodzie młody wędrowiec, któremu z oczu biła dobroć i uczciwość. Jak to było wówczas w zwyczaju, gościnny gospodarz przysiadł się do młodzieńca by w imię dobrego wychowania przez kilka minut zabawić go miłą rozmową.

Niestety. Kiedy żona gospodarza to ujrzała, obsypała go lawiną wyzwisk i nie miłych epitetów. Jak można przewidzieć, gospodarz szybko uciekł od stołu swego gościa i schronił się w kuchni. Oj, nielekkie miał życie ze swą żoną dobry karczmarz. Nielekkie. Ona zaś nie zauważyła, że przez swoją złość i wredny charakter twarz zaczęła jej się zmieniać i coraz bardziej upodabniała się do paskudnej czarownicy. Młody wędrowiec chcąc ulżyć w

gospodarzowi w jego niedoli poradził mu by przy okazji następnej awantury namalował węglem na progu gospody znak "X",



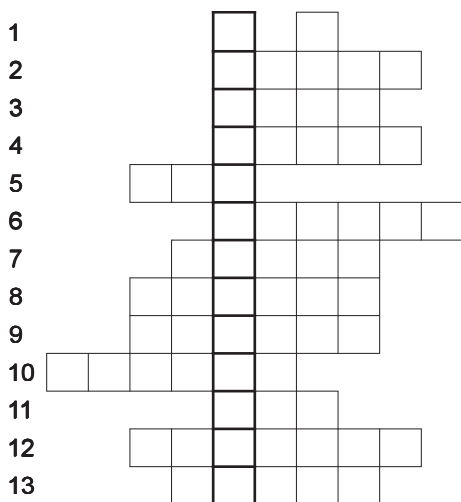
którego nie znoszą wszelkiej maści czarownice. Miał również wypowiedzieć czarodziejskie zaklęcie: " Raz, dwa, trzy, wyleć



Takie MISIE



LOGOGRYF



Znaczenie wyrazów:

[1] Z kominem [2] Ze wskazówkami do odmierzenia czasu [3] Z nitką do szycia [4] Na nim obraz telewizora [5] Np. arab [6] Kolorowy ptak potrafiący mówić [7] Np. naftowa [8] Do kopania w ogródku [9] Powolne zwierzę z muszlą [10] Np. kąpielowy na głowę [11] Przysmak myszy [12] Np. spaghetti [13] Narodowa potrawa polska.

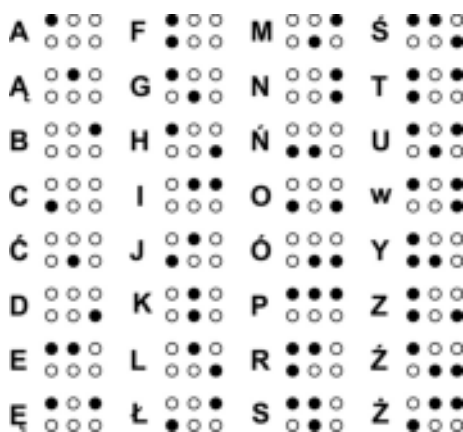
W logogryfie należy wpisać wyrazy, których znaczenie ponumerowano od 1 do 13, a po ich wypisaniu w oznaczonych polach pojawi się rozwiązanie. Nagroda niespodzianka czeka na Was. Termin nadsyłania rozwiązań do **16. listopada 2008 r.**

Nadsyłając rozwiązanie, podajcie swój adres i koniecznie napiszcie ile macie lat. Rozwiązanie logogryfu z poprzedniego wydania brzmiało: „**KONIEC WAKACJI**”.

KROPKOGRAM



Oto kolejna zabawa z „Kropkogramem”. Za pomocą zaszyfrowanego alfabetu odgadnijcie tajemniczy wyraz, który kryje się pod ukrytymi literami. Wystarczy porównać jak zaszyfrowano litery i podać jednowyrazowe rozwiązanie. Na autora poprawnych rozwiązań „Logoryfu” i „Kropkogramu” czeka nagroda - niespodzianka. Poprawne rozwiązanie „KropkoGramu” brzmiało: „**ODPUST**”. Nagrodę za prawidłowe rozwiązanie otrzymuje **Weronika Ceglarska zam. w Bydgoszczy, przy ul. Sobieszewska 2**. Nagrodę wysłamy pocztą.



czarownicy przez ścianę albo drzwi!” Gospodarz serdecznie podziękował młodemu wędrowcowi, ale w głębi sera nie wierzył by w ten sposób można się pozbyć swojej okropnej żony.

Kiedy niebawem doszło do podobnej sceny między karczmarzem a jego żoną-sekutnicą, nieborak wziął węgiel i nim namalował magiczny znak na progu i dodatkowo - dla lepszego działania - na drzwiach gospody. Wypowiedział przy tym czarowne zaklęcie! Nagle, cała gospoda zadrżała! Żona gospodarza w mgnieniu oka pobiegła na strych do wielkiej skrzyni gdzie przechowywane były jej kosztowności i pieniądze ciężko zapracowane przez jej męża. Zabrała wszystko! Zbiegła w dół żeby jak najszybciej opuścić dom. Tu natopkała przeszkodę. Na progu i drzwiach był przecież znak "X". Nie mogąc wyjść przez drzwi z wielkim hałasem przebiła się przez ścianę i tą drogą "wyleciała" na rynek. Gospodarz widząc co się święci rzucił się w pogoń za nią, by ocalić choć część

majątku. Zdążył jedynie ucałować modry fartuch, który czarownica nosiła na co dzień i on to właśnie został mu na pamiątkę.

Na ścianie budynku pozostała duża dziura, przez którą czarownica wypadła na zewnątrz. Gospodarz częściowo zasłonił ją owym modrym fartuchem. Mawiano, że oznacza on zakaz wstępu do gospody złym kobietom.

Bardzo szybko zaczęto mówić o gospodzie, że jest ona "Pod Modrym Fartuchem". Nadal też podawano w niej smaczne jedło i przednie napitki.

Legenda owa żywa jest do dzisiaj. Na pamiątkę dawnych wydarzeń Restauracja nosi nazwę "Pod Modrym Fartuchem" i jak dawniej kelnerki w modrych fartuszkach roznoszą zamówienia do stolików nakrytych modrymi obrusami.

Następnym razem opowiem o dzielnym kucharzu Jordanie.

WOJCIECH

Dla (nie tylko starszych) dzieci

UZUPEŁNIANKA PAŹDZIERNIKOWA

(opracował KfAD)

1	C	Z				R	A
2	D	N				K	A
3	D	Z				I	A
4	O	P				C	Z
5	O	T				N	A
6	W	Y				E	K
7	K	R				A	L
8	J	E				R	O
9	O	B				Z	E
10	S	K				L	A
11	K	A				I	A
12	S	K				N	Y
13	O	Z				N	A
14	D	Y				I	K
15	P	O				Ż	E
16	P	O				G	A
17	P	O				Y	W
18	T	K				K	A
19	S	U				R	Y

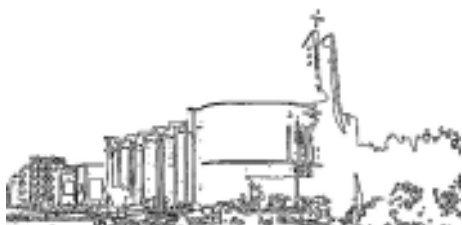
Znaczenie wyrazów:

[1] Węgierski ubiór narodowy [2] Zapłata za dzień pracy [3] Bobasek dla drugiego bobaska. [4] Damski kostium plażowy [5] Niska miękka kanapa [6] Przypadkowy fragment całości [7] Skrząta [8] Niejedno oczko wodne na Mazurach [9] Opaski na beczce [10] Narządy oddechow. ryb [11] Drań, człowiek niezwykle podły [12] Odsiaduje karę więzienia [13] Zboże siane jesienią. [14] Mały kobierzec [15] Wojaże po różnych częściach świata [16] Płaszczyna w mieszkaniu z dywanem [17] Odwrotność negatywu [18] Pani za krosnami [19] Wojskowe pieczywo na czarną godzinę.

Wpisz brakujące litery do diagramu. Te z wyróżnionych pól dadzą rozwiązanie, które należy nadsyłać na adres redakcji listem, pocztą elektroniczną lub włożyć do skrzynki „Poczty parafialnej” do **16. listopada 2008 r.** Losujemy nagrodę niespodziankę. Autorów rozwiązań prosimy o podawanie wieku. Hasło uzupełnianki z poprzedniego wydania brzmiało: „**SANKTUARIUM MĘCZENNIKÓW**”. Nagrodę wylosował **Kamil Czajkowski zam. w Bydgoszczy, przy ul. Konfederatów Barskich 3**. Nagroda czeka w zakrystii.

Przychodnia MICRO-MED

ul. Wańkowicza 1
85-796 Bydgoszcz (Przylesie),
tel. (052) 343-30-62

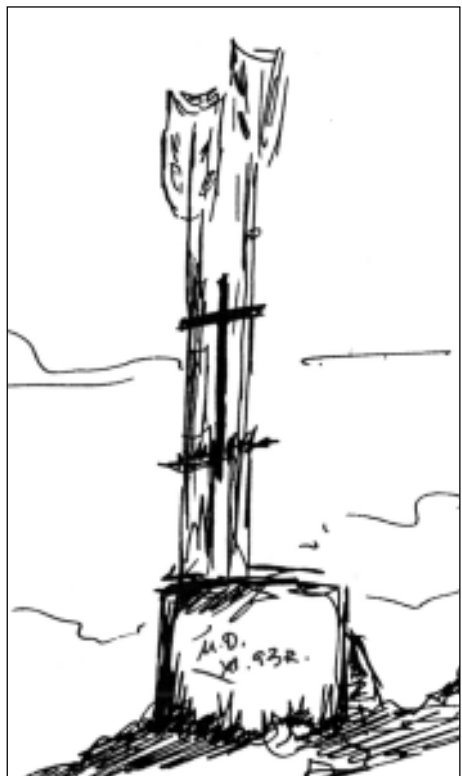


O mojej parafii (46)

X-LECIE

W powyższym cyklu doszliśmy do momentu X-lecia istnienia naszej Parafii. Uważam, że z tej okazji trzeba spojrzeć jeszcze raz na te pierwsze lata.

Ludzie z pomnika (121)



JULIAN KORNASZESKI

Julian Kornaszkeski urodził się 18 sierpnia 1887 roku w Bieździedzicy powiat Jasło. Był synem Wiktora i Marii z Laskowskich. Był absolwentem 4 letniego Seminarium Nauczycielskiego w Krośnie, gdzie 24 czerwca 1904 roku zdał egzamin dojrzałości. Do chwili wybuchu I wojny pracował jako nauczyciel w wiejskich szkołach ludowych w powiatach Jasło i Bielsk. W październiku 1911 roku zdał praktyczny egzamin nauczycielski. W tym czasie nie pracował jednak bezpośrednio jako nauczyciel, a brał udział w pracy oświatowo patriotycznej. Należał i czynnie uczestniczył w pracach Towarzystwa Gimnastycznego "Sokół", oraz prowadził tzw. Drużyny Bartoszwowe. W chwili wybuchu wojny powołany został do wojska austriackiego i skierowany na front wschodni. W 1915 roku został ranny i krótko przebywał w szpitalu. Ponownie wrócił na front i w dniu 28

Do takiej refleksji zmobilizowały mnie rozmowy zarówno z kilku parafianami, jak i ks. Władysławem Erdmańskim w czasie, gdy cieszyliśmy się z naszego XXV-lecia.

Pierwsze lata budowy były niezwykle trudne, bo był to czas wielu trudności w naszym kraju. W 1993 roku wielu z nas, jak i wielu kapłanów i nie tylko miejscowych, dziwiło się, mówiąc o ks. Zygmuncie Trybowskim - „Jak on to zrobił?”

To prawda, że przecież robił to wspólnie z nami, jednak główny ciężar spadał na Niego. Byliśmy Jego pomocnikami i wykonawcami tego dzieła. Przez te trudne dziesięć lat parafia została bardzo dobrze zorganizowana. Było już sporo wspólnot

czerwca 1916 roku dostał się do niewoli rosyjskiej. Przebywał w obozach jenieckich dla oficerów w Nowo Nikołajewski i w Usti Kamienogorski nad granicą z Mongolią. Na wieść o tworzeniu się wojsk polskich w październiku 1918 roku wstąpił jako ochotnik do 5 Syberyjskiej Dywizji wojsk generała Józefa Hallera. Przydzielony został do szkoły oficerskiej jako instruktor. Dywizja po ponad rocznych zmaganiach z bolszewikami musiała skapitulować, a wszyscy żołnierze dostali się do obozu jenieckiego w Krasnojarsku. Stamtąd, jak wspomina, przeszedł wszystkie udręki fizyczne i moralne, jakie "czerezwyczejka" stosowała wobec jeńców - Polaków. Po staraniach władz polskich żołnierze 5 Dywizji Syberyjskiej zostali w styczniu 1922 roku uwolnieni. Po powrocie do kraju Kornaszkeski był oficerem 67 Pułku Piechoty w Brodnicy. Zdemobilizowany na własną prośbę w 1932 roku, wrócił do pracy nauczycielskiej. Podjął pracę i osiadł na stałe w Jabłonowie, pracując jako nauczyciel historii i geografii w Szkole Powszechnej. Od 1937 roku objął kierownictwo tej placówki.

Oprócz pracy pedagogicznej Julian angażował się mocno w pracę społeczno-polityczną. Był organizatorem koła Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem na terenie Jabłonowa. Przewodniczył Okręgowi Związku Sybiraków. Był też członkiem i działaczem innych organizacji.

W chwili wybuchu II wojny ukrywał się poza Jabłonowem bojąc się o aresztowanie. W połowie września 1939 roku, choć wiedział o niepewnej sytuacji w Bydgoszczy, przedostał się nielegalnie do naszego miasta do mieszkającej w dzielnicy Bydgoszcz Wschód szwagierki. Ta przy pomocy znajomych "umieściła" go czasowo w leśniczówce w Nekli powiat Bydgoszcz. Tam jednak został wydany przez niemieckiego Niemca i Gestapo aresztowało go w dniu 27 września 1939 roku. Umieszczony został w siedzibie Gestapo. Rozstrzelany w Dolinie Śmierci w dniu 5 listopada 1939 roku.

opracował KfAD

Od autora:

Opracowano na podstawie relacji Jerzego Gałęzowskiego z Broniewa, syna szwagierki Juliana Kornaszkeskiego.

świeckich, które żyły tym, co potrzebne było dla wszystkich w danym czasie, a głównym „motorem” wszystkiego był ks. Zygmunt. To on potrafił zadbać o budowę nie zaniedbując nic z duchowości, bo był ogromnie zorganizowany.

Od samego początku miał czas na wszystko i dla wszystkich. Zaabsorbowany w budowę, znajdował zawsze czas na rozmowę z każdym człowiekiem, na chwilę przerwy dla dzieci, dla starszych, często schorowanych. Nigdy nie przeszedł obojętnie wobec nikogo. Każde dziecko mogło liczyć na to, że pobłogosławi je i postawi krzyżyk na czole. Każdy z nas, obojętnie kim by nie był, mógł liczyć na dobre słowo, wsparcie w modlitwie itp.

Warto więc przybliżyć jego dokonania duchowe w parafii. Według prowadzonego przez niego spisu wynika, że przez pierwsze 10 lat odprawił on u nas blisko 4700 Mszy św. w różnych naszych intencjach. Do tego było wiele nabożeństw i innych celebracji, którym przewodniczył. Powie ktoś, przecież nie tylko on, bo byli i wikariusze. Tak, ale on to wszystko koordynował, a wymieniona liczba sprawowanych Mszy św. to wyłącznie Jego dzieło.

Z posiadanych materiałów wyszukałem, że w pierwszym dziesięcioleciu podczas rekolekcji wielkopostnych, adwentowych oraz innych nauk i katechez zaangażowanych było 36 zaproszonych kapłanów, z czego aż w pięciu przypadkach - to biskupi, nie licząc biskupów - szafarzy corocznego (od 1985 roku) bierzmowania. W tym czasie przeżyliśmy dwie wizytacje kanoniczne, Misje Święte, oraz wiele innych.

Trudno zliczyć modlitwy różańcowe odprawiane przez ks. Zygmunta, często z nami - parafianami, bo miał w zwyczaju, że kogo akurat spotkał, na ścieżkach fordońskich gór, lub w Dolinie Śmierci - zapraszał do modlitwy.

Do tego wielkiego dzieła doliczyć trzeba ogromną rzeszę młodych ludzi przygotowanych do I Komunii, czy do sakramentu Bierzmowania. Warto przypomnieć, że w pierwszych latach istnienia i działania parafii, kiedy jeszcze nie było odpowiednich pomieszczeń, w parafii odbywała się nauka religii, której wtedy w szkołach nie prowadzono.

Z konieczności jest to krótki opis duchowego dzieła ks. Zygmunta Trybowskiego. Jego zaangażowanie dla parafii i z parafianami powodowało, że dzieci nazywały go "Bozinką", a wielu uważało, że to nie on sam działa, ale ma jako „pomocnika” Królową Męczenników. Po ludzku niemożliwym do wykonania było to, co zostało zrobione, a bez Bożej pomocy nie mógł tego zrobić jeden człowiek.

On do dziś jest z nami, wśród nas i blisko nas. Warto byśmy o tym pamiętali i o Jego dziele mówili wszystkim młodym parafianom, którzy Go bezpośrednio nie znali. Powiem, że mamy niezwykłego Orędownika, którego śmiało można nazwać "Niezwyczajnym Człowiekiem". (cdn)

KfAD

Z KANCELARII PARAFIALNEJ



CHRTZY
**Ja ciebie chrzczę:
w imię Ojca i Syna
i Ducha Świętego**

6 września 2008

Igor Ostrowski
ur. 15.03.2008

14 września 2008

Tymoteusz Lewandowski
ur. 23.06.2008

Wiktor Karol Nalewaj
8.05.2008

Nikodem Żychowski
ur. 26.06.2008

Hanna Balcerek
ur. 5.07.2008

Piotr Rzymkowski
ur. 30.05.2008

Piotr Pączka
ur. 5.03.2008

Jakub Jabłoński
ur. 13.02.2008

Magdalena Irena Biskup
ur. 2.07.2008

21 września 2008

Nadia Wilda
ur. 6.05.2008

27 września 2008

Julia Włoszczyk
ur. 16.08.2008

Jadwiga Welc
ur. 7.04.1953

28 września 2008

Wiktor Michał Tadrzak
ur. 15.08.2008

Igor Świątkowski
ur. 20.05.2008

Jan Borowski
ur. 10.07.2008

Jakub Miler
ur. 29.04.2008

Beniamin Ambroziak
ur. 15.06.2008

Michał Mateja
ur. 25.07.2008

Antonina Maria Lewandowska
ur. 5.06.2008



ŚLUBY
**Ślubuję ci miłość,
wierność
i uczciwość
małżeńską**

6 września 2008

Piotr Rumianowski
Anna Maria Suchomska
Marek Włodzimierz Szumka
Agnieszka Gientkowska

Rafał Drzycimski
Agnieszka Magdalena Macioszek

12 września 2008

Janusz Łukasz Świerczyk
Aleksandra Niezgódka

13 września 2008

Arkadiusz Grzegorz Stepczyński
Magdalena Maria Nawrocka

19 września 2008

Marcin Bronikowski
Monika Teresa Czop

Marcin Kałamarski
Aleksandra Kinga Gumienna

20 września 2008

Bartosz Kałaczyński
Paulina Grzelak

Krzysztof Piotr Ossowski
Anna Maria Wrzesińska

Łukasz Marek Knop
Marta Wojda

22 września 2008

Rafał Józef Wielgosz
Kamila Aleksandra Mocarska

26 września 2008

Marek Paweł Majkowski
Aleksandra Elżbieta Światała
Bartosz Zwołanowski
Ewa Anna Cyrankiewicz

27 września 2008

Ryszard Włoszczyk
Magdalena Damerau

Marcin Baliński
Beata Brusikowska

Bartłomiej Stanisław Kreft
Daria Magdalena Ciężkowska



ZMARLI
**Błogosławieni,
którzy umierają
w Panu**

Ryszard Eugeniusz Osese
ur. 31.07.1948 zm. 8.09.2008

Henryk Piotr Ziętak
ur. 9.02.1952 zm. 13.09.2008

Jan Zieliński
ur. 25.09.1930 zm. 17.09.2008

Robert Jerzy Laskowski
ur. 20.11.1963 zm. 23.09.2008

Alicja Bucholc
ur. 3.11.1949 zm. 26.09.2008

Antoni Kiepiński
ur. 1.02.1938 zm. 27.09.2008

Sabina Zielonka
ur. 6.06.1930 zm. 29.09.2008

Z ksiąg parafialnych 8.10.2008
spisał **Krzysztof D.**

INFORMACJE

SAKRAMENT CHRTU ŚW.

Sakrament sprawowany jest przy udziale wspólnoty parafialnej w czasie niedzielnej Mszy św. o 13.00. Dziecko zgłaszają rodzice w Biurze Parafialnym podając kandydatów na chrzestnych, tj. osoby ochrzczone, bierzmowane, praktykujące, mające ukończone 16 lat (jeżeli żyją w małżeństwie musi to być związek sakramentalny). Zgłaszając dziecko do Chrtu św. trzeba przedstawić skrócony odpis aktu urodzenia dziecka z USC. Katecheza odbywa się zawsze przed Chrtu św. w sobotę po Mszy św. o 18.30. Najbliższe terminy Chrtu św.: **26 października, 9. i 23. listopada 2008 roku.**

SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA

Osoby pragnące zawrzeć związek małżeński powinny zgłosić się do Biura Parafialnego celem ustalenia terminu ślubu i spisania protokołu na 3 miesiące przed ślubem.

POGRZEB

Przy zgłoszeniu należy przedłożyć odpis aktu zgonu z USC.

Kompendium (32)

PYTANIA I ODPOWIEDZI

Redakcja „Na oścież” postanowiła przybliżyć Czytelnikowi wszystkie podstawowe prawdy wiary zawarte w Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego. Oto kolejna część

DZIAŁ DRUGI - WYZNANIE WIARY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ (25)

Rozdział drugi

„JEZUS CHRYSZTUS POCZAŁ SIĘ Z DUCHA ŚWIĘTEGO, NARODZIŁ SIĘ Z MARYI PANNY”

85. Dlaczego Syn Boży stał się człowiekiem?

Syn Boży przyjął ciało z Maryi Dziewicy za sprawą Ducha Świętego dla nas ludzi i dla naszego zbawienia, to znaczy: aby nas grzeszników pojednać z Bogiem; abyśmy poznali Jego nieskończoną miłość; by być dla nas wzorem świętości; by uczynić nas "uczestnikami Boskiej natury" (2 P 1,4).

86. Co oznacza słowo "Wcielenie"?

Kościół nazywa "Wcieleniem" przedziwną tajemnicę zjednoczenia natury Boskiej i natury ludzkiej w jednej Boskiej Osobie Słowa. Aby urzeczywistnić nasze zbawienie, Syn Boży stał się "ciałem" (J 1,14), prawdziwym człowiekiem. Wiara w prawdziwe Wcielenie Syna Bożego jest znakiem wyróżniającym wiarę chrześcijańską. (cdn.)

Źródło: „Kompendium Kościoła Katolickiego”, Jedność, Kielce 2005

CO OZNACZA DLA MNIE

treść przytoczonych tu punktów Kompendium
Katechizmu Kościoła Katolickiego (KKKK)?

Jan Sztudynger napisał kiedyś taką fraszkę: "Tam gdzie żądamy moje żądze, tam niestety ja nie rządzę." No cóż..., ale czy można coś z tym zrobić? Człowiek przeżywa pokusę, by uznać siebie za "przedmiot" wielorako zdeteminowany, który nie jest wolny. A człowiek to jest "ktoś", to jest KTOŚ, to jest ktoś ważny, tak ważny, że Jezus przyszedł na świat abyśmy uwierzyli w swe boskie pochodzenie od Stwórcy, abyśmy uzyskali władzę nad sobą i w tą możliwość władzy nad sobą uwierzyli.

Dzisiaj istnieje ogromnie rozbudowany przemysł podsycający nasze żądze w celu zdobycia pieniędzy od zniewolonego żądamy nabywcy. Dzisiejsza psychologia pokazuje człowiekowi jego uwarunkowania i ograniczenia.

Jednak Jezus przyszedł na świat po to, aby nas, grzeszników, pojednać z Bogiem, aby wyswobodzić nas do wolności w podejmowaniu decyzji, do władzy nad sobą samym.

Pojednanie z Bogiem, które ofiarował nam Chrystus jest stałym posłannictwem Kościoła. „Jest wezwaniem skierowanym do człowieka, do każdego człowieka, ażeby odnalazł siebie! Ażeby uwierzył w siebie. Aby przekonał się wewnętrznie, że

pomimo całej gry wielorakich uwarunkowań jest prawdziwym podmiotem, prawdziwym "ja", które stanowi o sobie, o swoich czynach, o dobru i złu tychże czynów. Ażeby nie uciekał od swojej prawdziwej wolności i od swojej prawdziwej godności!

Błogosławione słowa Chrystusa, które stawiają człowiekowi wymagania: > nawracajcie się <, budźcie swoje człowieczeństwo od samych podstaw." - Wiecie kogo tu cytuję? Poznacie mówcę? To Jan Paweł II zatroskany o naszą godność. ("Anioł Pański z Papieżem" Watykan, 7 marca 1982 r.) Mamy pamiętać o naszej wielkiej godności i wyrwać się z zepsucia (wywołanego) żądamy na świecie (2P 1,4), aby stać się "uczestnikami Boskiej natury". Po to Jezus przyszedł na świat. Uwierzy w tą możliwość rozumnego kierowania swym życiem i odnalezienia w sobie Bożej godności.

W pkcie 86 KKKK jest mowa o tajemnicy "Wcielenia". Tajemnicę "Wcielenia" najpełniej można poznać poprzez pokorne posłuszeństwo Słowu Bożemu, którego wzór daje nam Maryja. (Jan Paweł II - Anioł Pański 14 lutego 1982 roku -Kadun - Nigeria)

(IJP)

MSZE ŚWIĘTE W NASZYM KOŚCIELE:w dni powszednie: **7.00 8.30 17.00^(*) 18.30**

w niedziele i święta:

7.00 8.30 10.00 11.30 13.00 13.30^() 17.00^(***) 18.30, 20.00^(****)**

(*) - odprawia się od poniedziałku do piątku, poza okresem koledy; (**) - odprawia się w niedziele w kaplicy parafialnej dla głuchych; (***) - nie odprawia się w czerwcu, lipcu i sierpniu; (****) - odprawia się w czerwcu, lipcu i sierpniu

INFORMUJEMY - ZAWIADAMIAMY

Od 28 września do 6 października trwało duchowe przygotowanie do uroczystości odpustowych i jubileuszu XXV-lecia Parafii (więcej na str. 8)

7 października o 18.00, w XXV rocznicę powstania naszej parafii, dziękczynną Mszę św. sprawował Ksiądz Kardynał Józef Glemp, Prymas Polski wraz z Biskupem Ordynariuszem Naszej Diecezji Księdzem Biskupem Janem Tyrawą. Msza św. rozpoczęła się od odczytania Dekretu Biskupa Bydgoskiego nadającego naszej świątyni wraz z pobliską Doliną Śmierci zaszczytnego tytułu **Sanktuarium Królowej Męczenników; Kalwaria Bydgoska - Golgota XX wieku**. Po zakończeniu Mszy św. wyruszyła procesja do XII stacji Drogi Krzyżowej gdzie poświęcony i wmurowany został "kamień węgielny" pod jej budowę. (patrz str. 12)

11. października o 16.00 w Sanktuarium Królowej Męczenników - Kalwarii Bydgoskiej - Golgoty XX-wieku, odprawiono uroczyste Nabożeństwo Różańcowe z modlitwą o beatyfikację Sługi Bożego Jana Pawła II. Następnie otwarto wystawę obrazów Jana Kaji, poświęconych drodze Krzyżowej Jezusa Chrystusa.

12. października przypadał VIII Dzień Papieski i rozpoczął trwający do 16. października „Maraton Papieski” przygotowany przez studentów DA „Martyria”. Odbył się Koncert galowy w Hali „Łuczniczka”. Wystąpiły zespoły JedenOsiemL i Quadrans. Zbierano ofiary na Dzieło Nowego Tysiąclecia, czyli fundusz stypendialny dla uzdolnionej a biednej młodzieży. (więcej na str. 10) * O 16.00 w naszym kościele, z okazji XXX rocznicy wyboru Karola Wojtyły na Papieża oraz za ustanowienie Sanktuarium modliły się Wspólnoty Odnowy w Duchu Świętym z Diecezji.

13. października w łączności z Mszą św. o 18.30 odprawiono Nabożeństwo Fatimskie. (czytaj na str. 12)

19. października przypadała doroczna „Niedziela Misyjna”, a w naszej parafii także „Niedziela Hospicyjna”. pod hasłem „Hospicjum to też życie”. Kazania głosił ks. Daniel Adamowicz z Torunia i zbierano ofiary na potrzeby hospicyjne.

26. października 18.30 odbędzie się w naszym kościele Ogólnobydgoska Inauguracja Roku Akademickiego poświęcenie indeksów, której przewodniczył będzie ks. bp Jan Tyrawa. Po wszystkich Mszach św. zbiórka do puszek na cele misyjne.

1. listopada o 12.00 Msza św. za zmarłych na Cmentarzu przy ul. Wiślanej. a o 20.15 modlitwa za zmarłych w Dolinie Śmieci, którą przygotowali młodzi z DA „Martyria”.

2. listopada o 12.00 i 14.00 Msza św. za zmarłych na Cmentarzu przy ul. Wiślanej. * Po Mszach św. o 8.30 i 18.30 odbędą się procesje żałobne. O 18.30 rozpoczną się Zaduszki Dziennikarskie pod hasłem „Godność Słowa” w parafii pw. Św. Mateusza na Fordonie.

9. listopada o 15.15 Ogólnobydgoska Droga Krzyżowa w Dolinie Śmierci. Początek w kościele parafialnym.

11. listopada niedzielny porządek Mszy św., o 8.30 Msza św. Ojczyznę **Nabożeństwa różańcowe** w październiku w dni powszednie o 18.00, a w niedziele o 16.30. Dla dzieci od poniedziałku do piątku po Mszy św. o 17.00, a w listopadzie (od 2 do 15) z wymieniankami o 17.30. „Wymienianki” roczne odbywają się w każdą niedzielę przed Mszą św. o 10.00. Odbiór kartek do wymienianek w zakrystii lub w biurze parafialnym.

Codziennie o 15.00 w kaplicy jest **Koronka do Miłosierdzia Bożego**. W każdą środę po Mszach św. o 8.30 i 18.30 odmawiana jest **Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy**. W każdy czwartek o 8.00 są **Godzinki do Miłosierdzia Bożego**, a w każdy piątek w kaplicy od 9.00-18.30 **Adoracja Najświętszego Sakramentu**.

W pierwszą niedzielę miesiąca zbierane są ofiary, przeznaczone na finansowanie obiadów dla dzieci i młodzieży naszej parafii. Najbliższa zbiórka odbędzie się w niedzielę 2. listopada.

Pani Organistka zaprasza na próby **zespołu dziecięcego** w soboty o 10.00 w domu katechetycznym w salce na I piętrze.

Biuro Parafialne czynne (pn-pt) 9.00-10.00 i 16.00-17.00.

Transmisja nabożeństw na stronie internetowej www.mbkml.pl

KRZYŻÓWKA PAŹDZIERNIKOWA

OPRACOWAŁ RASKE WIDIP

	A	B	C	D	E	F	G	H	J	K	L
1											
2											
3											
4											
5											
6											
7											
8											
9											
10											
11											
12											
13											
14											
15											

ZNACZENIE WYRAZÓW

POZIOMO: [1A] Niezmierzona dal [2G] Sztuczne jezioro [3A] Niejednen na Okęciu [4G] Jon o ładunku ujemnym [5A] W nim chroni się larwa [6F] Republika z Kampalą [7D] Większy od balkonu [8A] Zwierzątko zwalające drzewa [8H] Płatwonogie zwierzę w futrze [9D] Drzazga w palcu [10A] Sprzęt w ręku operatora telewizyjnego [11G] W mitologii brat Prometeusza [12A] Przedłużony samochód [13E] Mała z rubrykami [14A] Pojazd na płozach [15E] Rozsądne przemyslenie.

PIONOWO: [A1] Długi drog z hakiem [A10] Duże zyski jak owoce [B5] Narządy ruchu stawonogów [C1] Otwieramy go kluczem [C10] Bardzo krótka chwila [D5] Część tnąca noża [E1] Zwój papieru [E9] Sędzia piłkarski [F6] Czar, powab [G1] Sprzęt ciężarowca [G11] Soczyste warzywo dyniowate [H6] Czarna nawierzchnia drogi [J1] Poetyczne o Anglii [J11] Biały herbowy kwiat [K6] Sposób wymowy wyrazów [L1] Choroba jak skarbonka [L11] Zdobyty rozgłos.

Odgadnij wyrazy i odczytaj hasło wg podanego szyfru. Poszczególne wyrazy hasła oddzielone są nawiasami. W rozwiązaniu wystarczy podać samo hasło. Oto szyfr: [(K10, F1, A14, E13, D10, L1, C12, A15) (L1, H15, J14, B10, K6, L5, B14, C10, E12) (K10, K2, G15, F6, G1, J15) (J12) (K10, H13, G6, K4) (C3, G4, D7, D1 J4) (L-2) (H-7, B3, C14, K8, G3, F6, H2, E15, L3, G14, C3) (A1, K7, B6, K15, J8, A14, K13, D14, B1, K10) (K15, A2, J11, G6, F15, H11, A15)].

Rozwiązania należy nadsyłać na adres pocztowy, poczty elektronicznej redakcji lub wrzucać do skrzynki „Poczty parafialnej” do **16. listopada 2008 roku**. Rozwiązanie krzyżówki brzmiało: „**SANKTUARIUM BYDGOSKIEJ GOLGOTY TO DAR OD BOGA NA JUBILEUSZ PARAFII**”. Nagrodę otrzymuje **Paulina Mostek**, zam. w **Bydgoszczy przy ul. Berlinga 11**. Gratulujemy. Nagroda czeka w zakrystii.

TELEFONY

323-48-33 ks. proboszcz Jan Andrzejczak

323-48-45 ks. Krzysztof Buchholz; 323-48-42 ks. Ryszard Szymkowiak

323-48-41 ks. Janusz Tomczak; 323-48-46 ks. Wojciech Retman

323-48-43 ks. Dariusz Wesolek; 323-48-44 ks. Marek Januchowski

Biuro Parafialne (tel. (052) 323-48-35 lub 346-76-25 od poniedziałku do piątku od 9.00 do 10.00 i od 16.00 do 17.00.

Dziękujemy autorom tekstów i Czytelnikom za listy. Skład ukończono i oddano do druku **24. października 2008 r.** Następne wydanie „Na oścież” planowane jest **23. listopada 2008 r.**

Miesięcznik parafialny „Na Oścież” Redaguje kolegium, ks. Wojciech Retman (asystent kościelny) * Adres: ul. Bołtucia 5, 85-796 Bydgoszcz; naosc@mbkm.pl * www.naosc.mbkml.pl * Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega się również prawo do zmiany tytułów, skrótów i redakcji materiałów * Wydawca: Rzymskokatolicka Parafia Matki Boskiej Królowej Męczenników w Bydgoszczy.

Niedawno podniesiono nasz kościół parafialny do godności sanktuarium. Dlaczego Kościół ustanawia sanktuarium?

Dariusz

W Kodeksie Prawa Kanonicznego (kan. 1230 i nast.) jest definicja sanktuarium jako kościoła lub miejsca świętego, do którego pielgrzymują liczni wierni, z powodu szczególnej pobożności - jest to miejsce domagające się szczególnego szacunku (sanktuarium regionu, grupy, narodu). Może to być słynący łaskami obraz lub figura Chrystusa, NMP, Aniołów lub Świętych Pańskich; miejsce cudownych objawień, uzdrowień i innych nadprzyrodzonych i nie tylko wydarzeń związanych z wiarą i historią grup społecznych lub narodów, które wierni pragną nawiedzić i

uczcić. Dlatego w sanktuariach zapewnia się wiernym wielość różnych środków zbawienia przez pełniejsze głoszenie słowa Bożego, ożywione życie liturgiczne, zwłaszcza sprawowanie Eucharystii i pokuty, jak również przez kultywowanie zatwierdzonych form pobożności ludowej. Sanktuaria otrzymują też pewne przywileje, jeżeli jest to związane z duchowym dobrem wiernych. Dlatego trzeba dziękować Bogu, że Twój kościół parafialny został podniesiony do rangi sanktuarium, ponieważ umożliwia to wiernym pełniejsze korzystanie z bogactwa Bożych łask, a duchowieństwo mobilizuje do prawdziwej służby Bogu i Ludowi Bożemu.

Od redakcji: Zachęcamy czytających tę rubrykę do zadawania następnych pytań.

NA SREBRNY JUBILEUSZ PARAFII (9)

MONSTRANCJE

W każdym obiekcie sakralnym do sprawowania liturgii niezbędne są niektóre paramenty liturgiczne, czyli jakbyśmy tak prosto powiedzieli narzędzia do sprawowania kultu religijnego. Dotyczy to właściwie wszystkich obiektów kultu, niezależnie od wyznania. Tak też jest w naszych kościołach chrześcijańskich, tak jest i w naszej parafii. Jednym z takich paramentów jest monstrancja.

Monstrancja to ozdobne naczynie, często wykonane z kruszców szlachetnych, lub pozłacane czy posrebrzane w kształcie jakby stojącej wieżyczki z krzyżykiem na wierzchołku i otoczonej promieniami obudowie. W tej obudowie w pojemniczku za szybą znajduje się miejsce, gdzie wkładany jest Najświętszy Sakrament, czyli Ciało Chrystusa pod postacią chleba w opłatku zwanym hostią. Służy ona do ukazania tegoż Ciała Chrystusa na widok publiczny w czasie nabożeństw z wystawieniem Najświętszego Sakramentu na ołtarzu, lub w czasie Procesji Eucharystycznych (Boże Ciało).

W wielu kościołach monstrancje są bardzo duże, nieraz stanowią drogocenne dzieła sztuki. Wiele z nich dziś umieszczonych jest w skarbcach, a pokazywanych publicznie bardzo rzadko. Kiedyś budowano monstrancje ogromnie ciężkie, które trzeba było nieść na nosidełkach, jak ferytrony. Obecnie stosowane są znacznie mniejsze.

LISTY, LISTY, ...

Drogi Czytelniku, Panie Andrzeju

Jako autor tekstu o organach serdecznie dziękuję za list do mnie skierowany i szczegółowe informacje na ten temat.

Dziwi Pana, że tylko tak skrótowo potraktowałem sprawę. Pragnę wyjaśnić, że w naszym czasopiśmie parafialnym

W naszej parafii mamy trzy takie zwykłe monstrancje. Jedna z nich koloru srebrnego, tak zwana codzienna, "przybyła" do nas razem z pierwszym naszym proboszczem księdzem Trybowskim. Przybyła jednak wtedy, gdy istniała już kaplica. Nie udało mi się dociec, czy ks. Trybowski ją sobie zakupił, czy też była mu przez kogoś подарowana. Do dziś używana jest podczas piątkowych adoracji całodziennych w kaplicy.

Druga, pozłacana i znacznie wyższa. uważana czasem za najstarszą, została przez ks. Trybowskiego zakupiona krótko przed Bożym Ciałem w 1984 roku. Pierwszy raz użyta była w Procesji Eucharystycznej tego dnia, kiedy obeszła, jeszcze bez baldachimu, dookoła przyszły plac budowy. Dziś używana do nabożeństw z wystawieniem Najświętszego Sakramentu w kościele, oraz podczas Procesji Bożego Ciała i innych Procesji Eucharystycznych.

Wreszcie trzecia monstrancja, również pozłacana, to dar naszych przyjaciół chrześcijan z Tilburga w Holandii na 10 lecie parafii, czyli w 1993 roku. Ta monstrancja dziś służy w kaplicy pod wezwaniem św. Brata Alberta Chmielowskiego w Domu Sue Ryder.

Od 7. października 2008 r. mamy jeszcze jedną - nową monstrancję, która jest darem wspólnot i parafian z okazji jubileuszu XXV-lecia Parafii. (cdn) **KfAD**

„Na Oścież” musimy stosować język zrozumiały dla każdego. Gdybyśmy używali terminologii fachowej i zagłębiali się w szczegóły byłoby to dla większości niezrozumiałe i pewnie niepotrzebne.

Powyższy cykl ma za zadanie naświetlić temat i wskazywać istotę problemu. Nie podajemy zatem szczegółów.

Czy producent może nazywać się „za-

USŁUGI

DORABIANIE KLUCZY

patentowe * podklamkowe * samochodowe * Gerda * przerabianie wkładek * **dorabianie kluczy także do nowych skrzynek pocztowych**

NAPRAWA OBUWIA

OSTRZENIE NARZĘDZI

nożyczki * noże * sekatory

SPRZEDAŻ

zamków * klódek * akcesoriów elektrycznych * baterii * wymiana baterii

w zegarkach i inne

ZAPRASZAMY

od poniedziałku do piątku
9.00 - 17.00; w soboty 9.00 - 13.00,
Bydgoszcz ul. Łochowskiego 4
(klatka druga przy Agencji PKO BP)
tel. kom. **0 501 404 302**



kładem organomistrzowskim” to ja nie wiem? Dla mnie ważne było, że posiadał i stosował pieczętkę o takiej treści. Na fakturze zakupu nie było szczegółowych informacji o modelu.

Przy okazji nadmieniam, że te właśnie organy są w kościele, a nie w kaplicy. W kaplicy zaś jest instrument z Eltry.

Z poważaniem **KfAD**



fot. Małgorzata Sobczyńska (2x)

7.10.2008 - procesja z darami; wśród nich - złota monstrancja - dar wspólnot i parafian na Jubileusz XXV-lecia Parafii



7.10.2008 - ks. Prymas Józef Glemp przewodniczył Mszy św. z okazji Jubileuszu XXV-lecia Parafii a koncelebransami byli: ks. bp Jan Tyrawa, ks. infułat Stanisław Grunt, ks. prałat Przemysław Książek i gospodarz - ks. proboszcz Jan Andrzejczak; obecni byli zacyni goście, licznie zgromadzeni kapłani i wierni



fot. Archiwum (3x)



7.10.2008 - podpisy pod aktem erekcyjnym Kalwarii Bydgoskiej - Golgoty XX wieku złożyło wiele osób, a wśród nich (od lewej) - JE ks. kardynał Józef Glemp Prymas Polski, JE ks. bp Jan Tyrawa - Ordynariusz Diecezji Bydgoskiej, dr hab.inż. Marek Bieliński, prof. UTP w Bydgoszczy - wnuk Władysława Bielińskiego - nauczyciela zamordowanego w 1939 roku w Dolinie Śmierci; poniżej kamień węgielny poświęcony przez Jana Pawła II w Bydgoszczy



fot. Romuald Raczynski



12.10.2008 - Koncert Galowy VIII Dnia Papieskiego z udziałem Zespołu JedenOsiemL



fot. Wiesław Kajdasz

7.10.2008 - finał celebracji Jubileuszu XXV-lecia Parafii - moment wmurowania aktu erekcyjnego Kalwarii Bydgoskiej i kamienia węgielnego w fundamenty XII stacji Golgoty, z licznym udziałem parafian i gości



16.10.2008, 18.18 - finał Maratonu Papieskiego



fot. Wiesław Kajdasz

13.10.2008 - piąty i ostatni tegoroczny parafialny Dzień Fatimski zakończyła procesja z figurą Matki Bożej Fatimskiej i modlitwą różańcową do bramy Doliny Śmierci

Opracowanie okładek - Irena, Mieczysław i Wiesław